

**„Abyśmy szukali prawdy i dawali o niej świadectwo”**

Modlitwa z Mszy św. o św. Tomasz z Akwinu

**„Bo wszystko, co staje się jawne jest światłem”** Ef. 5,13

## **CHRYSTUS zdeptany przez demona**

**List otwarty**

**Do**

**Kongregacji Nauki i Wiary**

**Kongregacji ds. Wychowania katolickiego**

**Episkopatu i Pasterzy Kościoła katolickiego w Polsce**

### **5 Pytań**

W sprawie poświęcenia przez bp. T. Rakoczego i oddania do czci tzw. Golgoty Beskidów autorstwa p. Dźwigaja; które to pytania wynikają bezpośrednio z jej obejrzenia, a mianowicie:

1. Czy Jezus Chrystus modlił się za kościotrupa, szatana (a nawet psa) (stacje IX, XI) „Ojczy, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią”?
2. Na podstawie, którego z dogmatów wiary Kościoła Katolickiego Jezus Chrystus leży zwyciężony i podeptany nogą Lucyfera? (że w stacji IX chodzi dokładnie o Lucyfera dobitnie potwierdził sam autor).
3. Gdzie w Piśmie św. jest powiedziane o Chrystusie, lub On Sam mówi o sobie w którejś z czterech Ewangelii, iż przyszedł poddać się Lucyferowi (tj. władcy piekieł), ażeby w ten »oto« sposób, tzn. zwyciężony przez diabła, odkupić rodzaj ludzki (o ile przegrany może się targować)?
4. Czy tego będzie dziś uczył Kościół Katolicki dzieci, młodzież i następne pokolenia, że Syna Bożego depta i zwycięsko przebija Lucyfer – jak przedstawia stacja IX?  
Czy to, co jest właściwe dla satanistów, co należy do kultu szatana – deptanie, profanacja najwyższej świętości, jaką jest wcielony Syn Boży, może być?; ma być otoczone kultem i czczone na łonie Kościoła Chrystusowego? Czy można czcić, otaczać kultem wielką obrazę, profanację Boga, Jego Matki, dzieła Zbawienia? Czy można czcić Boga, jednocześnie zaprzeczając Mu, że Nim jest, że jest Zbawicielem i Najwyższą Świętością?

Każda z 14 stacji kpi sobie z prawdy historycznej i objawienia Bożego, nie dba o nie wcale, zasłaniając się tzw. interpretacją autorską, którą w rzeczywistości wcale nie jest, jest za to wieloznaczeniowym, iście po mistrzowsku skonstruowanym w 14 odsłonach – wykładem masońskiej – w najwyższym stopniu obcej i wrogiej Kościołowi, od zawsze potępianej przez Niego, bo satanistycznej - doktryny.

Zapytuję, więc, czy wszystkie te, niszczące Kościół treści, – na które nie ma potwierdzenia (bo być nie może) nigdzie w Piśmie Świętym i Nauce Kościoła – a zawarte we wszystkich stacjach tej Golgoty, – bowiem żadna z nich nie jest wolna od gnozy, bluźnierstwa i obrazy Boga – Matka nasza: Kościół Święty i Jej Urząd Nauczycielski pozostawi wiernym do czci?, aby pili truciznę, zamiast mleka, i szli na wieczne potępienie, aby wg słów św. Pawła: „należeli do odstępców, którzy idą na zatracenie”, a nie „do wiernych, którzy zbawiają swą duszę”? (Hbr.10,39)

5. Czym kapłanem jest tu ksiądz katolicki troszczący się nie o chwałę Jezusa, lecz broniący depczącego Go szatana(!), którego taka sytuacja nawet(!) wzrusza, inspiruje, który nie widzi w tym nic „niestosownego i utwierdza powierzone sobie dusze w lojalnej uległości wobec tych bezprzykładnych - o czym dalej się przekonamy – **halucynacji** Dźwigaja?

Odpowiedzi na te, oraz z powyższych pytań wynikające, znalazłam, i to w wielkiej obfitości w słowach samego Chrystusa na kartach czterech Ewangelii, w listach Apostolskich, w słowach Pisma Świętego. W poniższej rozprawie wykorzystuję Biblię Tysiąclecia (BT), Dokumenty Soborów Powszechnych (skrót DSP), Summę Teologiczną św. Tomasza z Akwinu, (skrót ST) „Dzieła” św. Teresy z Avilla, i inne perły literatury religijnej. Jako osoba świecka, ale zajmująca się w dziedzinie malarstwa sztuką religijną, od wielu lat, stwierdzam, iż Golgota Dźwigajowa byłaby absolutnie nie do przyjęcia i nie do zaakceptowania dla żadnego katolickiego biskupa jakiegokolwiek czasu na przestrzeni dwutysięcletniej historii sztuki chrześcijańskiej; nieprawdą też jest jakoby chrześcijanie w sztuce brali coś od pogan czy gnostyków, o czym nieznający tematu fałszywie twierdzą. Tak więc z braku osób duchownych i teologów, którzy zechcieliby bronić Jezusa (a nie szatana) i Jego spraw, tzn. „zachowania dobrego ziarna wiary, czystego od kłokolu, który nieustannie rozsiewa nieprzyjacieli” (DSP.T.I) uznając niepodzielny autorytet Słowa Najwyższego Boga objawionego w Piśmie Świętym i Nauce Ojców Kościoła postanowiłam skonfrontować halucynacje dźwigajowe z nauką Ducha Świętego, który sam Sobie przeczyć nie może, ani też nie podlega zmianom. Definicja wiary i Credo ustanowione i potwierdzone Kanonami Soborów w Nicei, Efezie i Chalcedonie obowiązuje niezmiennie, poza nimi nie jest się już w Kościele i wierze katolickiej.

P.S.

Jeśli i tym razem nie otrzymam żadnej odpowiedzi, zadam nie, 5 ale 55 pytań, jako że jest aż 14 stacji, rozbudowanych w kierunku gnozy i satanizmu; póki, co zaś musiałam odpowiedzieć sobie sama, słowami Pisma Św., Ewangelii i Doktorów Kościoła....

Weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły  
zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczycywszy wszystko.  
Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze  
prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość (...).  
W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki,  
której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski złego.  
Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha,  
to jest Słowo Boże” Ef. 6,13-17.

**Rozprawa przeciwko herezji, odstępstwu wszech czasów, bezprecedensowej profanacji Syna Bożego i jego Matki oraz wielkiemu bluźnierstwu, czym w istocie jest tzw. Golgota Beskidów.**

Tak mówi Pan (...) „jest taki co pali kadzidło, ale czci bóstwo nieprawe,  
(...) obrali sobie drogi i dusze ich upodobały sobie  
obrzydłych bożków, (...) czynili zło w oczach Moich i  
wybrali to, co mi się nie podoba” Iz. 66.1-4.

Czy Bogu może się podobać ta Golgota?!

„Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam ogłosiliśmy - niech będzie przeklęty! Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: Gdyby wam kto głosił Ewangelię różną od tej, którą [od nas] otrzymaliście – niech będzie przeklęty” Ga.1,8-9.

„Niech każdy baczy na to, jak buduje. Fundamentu, bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus” 1 Kor. 3, 10-11.

Skoro Apostoł, wyklina nawet Aniołów, jeśliby głosiły naukę wiary – a Droga Krzyżowa, też ją głosi, w sposób obrazowy, przedstawiający i te obrazy muszą zgadzać się z treścią pobożnościowych rozważań, - różną od nauki zawartej w Ewangeliach, „to ci, którzy odważają się to czynić, wykluczają

się z grona zbawionych” DSP, „Koniecznie trzeba zawsze uciekać od tego, który przynosi szkodę i nie należy mieć względu na osobę, ale raczej na to, co podoba się Bogu” św. Cyryl Aleksandryjski DSP.

Zatem

Czy w świetle Ewangelii, Bożego Objawienia, **d o p u s z c z a l n y m** jest? aby Jezus Chrystus był w jakikolwiek sposób: w rzeźbie, płaskorzeźbie czy malowidle, rysunku lub gdzie indziej, np. w filmie, książce i nauczaniu – przedstawiany, jako leżący, poddany, czy zwyciężony, żywy (Bóg - Człowiek) lub martwy (np. zdjęty z krzyża) pod stopą (stopami) Lucyfera, lub jakiegokolwiek innego szatana czy ducha złego??? – jak to przedstawiono w stacjach IX i XIII tzw. Golgoty Beskidów.

Za odpowiedź mogłoby wystarczyć jedno tylko zdanie: obietnica dana Kościołowi przez Jego Boskiego Założyciela Chrystusa, że „bramy piekielne – tzn. wrogie potęgi świata podziemnego (przypis Mt.16,18), gnozy, błędy, herezje i wszystkie siejące śmierć języki, dłuta, pióra lub pędzle odstępców – go nie przemogą” Mt.16,18. Z logiki wynika, że skoro nie przemogą ciała mistycznego Chrystusa, którym jest Kościół to i Jego Głowy, którą jest On Sam przemóc, tj. zwyciężyć, nie mogą. „Cały Kościół, czyli Ciało mistyczne Chrystusa jest jedną Osobą łącznie z Jego Głową – Chrystusem”. (Św. Tomasz z Akwinu Summa Teologiczna cz. III.z.49.)

„Skoro Chrystus jest naszą Głową, to przez Swoją Mękę uwolnił nas od grzechów jako Swoje członki” (także) „Głowa wywiera na członki nie tylko wpływ wewnętrzny, ale zewnętrzny – otóż wewnętrzny strumień łaski ma swe źródło tylko w Chrystusie:, uświęcenie spływa z Głowy na pozostałe członki” (ST).

Słowo Boże jest „Duchem i życiem” jest stwarzające, dokonujące i wypełniające się bezzwłocznie, bezwarunkowo i na wieczność „ani jedna jota, ani jedna kreska, nie zmieni się (w Prawie) - aż się wszystko spełni” Mt. 5.18 i „Na jego rozkaz stanie się to wszystko, co mu się podoba, i nikt nie może przeszkodzić” Syr.39,18.; „nie ma tu nic do zmniejszenia, ani do dodania, ani nie można zbadać cudownych dzieł Pańskich” Syr.18,6. „Najwyższy posiada całą wiedzę i przewiduje najdalszą przyszłość. Ogłasza to co minęło, i to co będzie[...] i nie ukryje się przed Nim ani jedno słowo [...] a nic Mu nie będzie dodane ani odjęte i nie potrzebuje żadnego doradcy” Syr.42,18-21 „Jego zaś mowa, danego nigdy nie cofnie słowa” (Psalm).

Kiedy więc Syn Boga Najwyższego mówi: „zbuduję Kościół Mój, a bramy piekielne go nie przemogą” (Mt.16,18), to Słowo Jego jest tak pewne i niewzruszalne jak On Sam, Bóg Wszechmocny!, kiedy to mówi: przed czy po Swej Męce. Zdanie to poprzedza bezpośrednio pierwszą zapowiedź męki w Ewangelii św. Mateusza, albowiem w wierszu 21 (Mt. 16,21), czytamy (również tak samo Łk.9,22., Mk.8,31.): „Odtąd zaczął Jezus wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia

zmartwychwstanie". To niezwykle istotne, że obietnica Boga – Człowieka, iż Kościoła piekło nie pokona dana jest przed Męką, a nie po; znaczy to, że dotyczy ona także samej Męki Jezusa i Jego poddania się cierpieniu; wie On i to oznajmia, iż piekło będzie zawsze bezsilne wobec mocy Boga, która w Jezusie Chrystusie jest kamieniem węgielnym Kościoła, bo: J.10,29: „Ojciec Mój jest większy od wszystkich”, J.10,30: „Ojciec i Ja jedno jesteśmy”, J.10,29: „Nikt nie może ich wyrwać w ręki Mego Ojca”, J.18,9. „nie utraciłem żadnego z tych, których Mi dałeś”.

W Męce zaś również, a nawet przede wszystkim – piekło Go nie pokona!, jest ona przecież Aktem założycielskim Kościoła, zakładaniem kamienia węgielnego pod budowlę Kościoła, czym w istocie swej jest Jego Męka i Śmierć na krzyżu – Pierwsza Msza Święta, gdyby wtedy diabeł przemógł Jezusa (jak to nam Dźwigaj unaoczniał w stacji IX), to Kościoła w ogóle by nie było! Inna rzecz, że dla szatana, to niemożliwe przemóc Boga, a jedyny, i człowiek, i Bóg, to Jezus Chrystus. Kościół podany jest Chrystusowi” Ef.5,24-25. Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić” „ustanawiając obrzęd wiekuistej Ofiary, pierwszy się Tobie (Bogu Ojcu) złożył w ofierze” (z Prefacji Mszy Św. Wielkiego Czwartku)

Piekło nigdy nie pokona Kościoła ze względu właśnie na TEN Kamień – „stał się głowicą węgła” Ps. 118 (117) 22n - węgielny, którym jest Chrystus, jak więc można rzucać Go pod stopy szatana!!! Boski jest fundament Kościoła, bo jest nim Jezus Chrystus, kamień wybrany, drogocenny, niezniszczalny „nie do ruszenia” dla mocy piekielnych, Jezus Swą ofiarą, męką i śmiercią właśnie zakłada i buduje Swój Kościół, i to w takiej chwili Dźwigaj ośmiela się rzucać Go pod stopy Lucyfera!!!

Dogmaty Kościoła mają wartość wieczną, nie tymczasową i nie podlegają ewolucji w czasie. „Oświecony” Dźwigaj kpi sobie okrutnie z Jezusa i Kościoła!, czy to można czcić, przed tym klękać? Modlić się? Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste złożony w ofierze szatanowi, a nie Bogu Ojcu!!! czym w istocie swej są stacje IX i XI? Jezus zakładając Swój Kościół, czyni więcej, mówi do Piotra, który jest człowiekiem w 100% „Ty jesteś Piotr [czyli Skała] i na tej Skale, zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą” Mt.16,18.

Odtąd także człowiek wszczepiony w Mistyczne Ciało Kościoła przez Chrztost Święty – „Ja jestem winnym krzewem, a wy latoroślami” – złączony z Chrystusem w Komunii Świętej, wzmocniony siłą Boga poprzez Sakramenty Kościoła, staje się skałą, o którą rozbije się złość szatana, nie przemoże on jak to zrobił w raju, człowieka z Bogiem w sercu. I chociaż głównym sensem tego zdania jest niewątpliwie władza Piotra i jego następców, to nie można pominąć faktu, że Piotr równa się człowiek (tylko) i to jest klęska szatana wobec człowieka, jako członka Kościoła Świętego – odkupiony Krwią Zbawiciela staje się nowym stworzeniem, zdolnym przeciwstawić się bramom piekielnym”

Dlatego „poza Kościołem nie ma zbawienia”.

Z liturgii Chrztu św.: „posłał – Ojciec Niebieski – Syna Swego Jednorodzonego na świat, aby oddalił od nas moc szatana” Sam tylko Bóg taką moc posiada i ci, którym On władzy takiej udzieli. (z modlitwy:

Potężna Niebios Królowa i Pani Aniołów, Ty, która otrzymałaś od Boga postannictwo i władzę, by zetrzeć głowę szatana; w stacjach zaś moc Lucyfera tryumfuje nad Synem bożym, a Maryja nie depcze głowy węża, który w stacji IV swobodnie oplata kulę ziemską!

W „Summie Teologicznej” św. Tomasza czytamy: „męka Chrystusa uwolniła nas spod władzy szatana” (z. 49) z czego wynika, że:

1) nie, co innego, jak tylko Męka i Śmierć Jezusa właśnie, będąc „rodzajem okupu” (ST) uwalnia nas spod władzy szatana; a więc on Sam podczas tejże Męki, – gdy nas uwalnia, nie może jednocześnie Sam, podlegać szatanowi,

2) szatanowi podlega człowiek po grzechu pierworodnym i po grzechu ciężkim, nigdy zaś nie może dotyczyć to i nie dotyczyło Jezusa Chrystusa, gdyż ze względu na naturę wspólną z Ojcem (Credo: „współistotny Ojcu”) Chrystus wraz z Nim panuje nad wszystkim (ST z. 20) „Tylko Tyś jest Świąty, tylko Tyś jest Panem, tylko Tyś Najwyższy”, śpiewamy w Glorii, a słowa te odnoszą się i następują bezpośrednio po Baranku Boży, Synu Ojca, który gładzisz grzechy świata”.

Kiedy Jezus jest „najbardziej” Barankiem Bożym i gładzi grzechy świata? Czyż nie w Swojej Męce (obejmującej także wszystkie wydarzenia drogi krzyżowej) i Śmierci na Krzyżu?! I wtedy właśnie Kościół wyznaje Go PANEM, NAJWYŻSZYM!!! a jako Taki nie może być – jednocześnie za zgodą tego samego Kościoła – przedstawiany pod stopą Lucyfera! NIGDY !!! „Syn Boży jest ze Swej istoty Bogiem i Panem” (ST z. 16) co, jak pisze św. Tomasz wyklucza jakąkolwiek zależność osoby Chrystusa od jakiegokolwiek pana, uznając Go za Najwyższego Pana! „A Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest jego Ciałem, pełnią tego, który napęłnia wszystko” (Ef.1,2.) Tylko Chrystus jest Głową Kościoła własną mocą i powagą, podczas, gdy inni noszą nazwę: „głowy”; jako Jego namiestnicy (z.8) w myśl słów św. Pawła (II Kor. 5,20) „w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga Samego...”. Dalej Apostoł pisze (Kol.2,10) „Chrystus jest Głową wszelkiej zwierzchności i władzy”, a ponieważ mistyczne ciało Kościoła składa się nie tylko z ludzi, – bo jak pisze św. Tomasz tam, gdzie jest jedno ciało, musi być i jedna głowa i tak jak ludzie, tak i aniołowie są przyporządkowani jednemu celowi, którym jest chwała, polegająca na uszczęśliwiającym radowaniu się Bogiem, – ale i aniołów, toteż Chrystus jest Głową całej tej społeczności, i jedni i drudzy czerpią dary z pełni Chrystusa. Jest On „nade wszystko” „zbawcą wszystkich ludzi, a zwłaszcza wiernych” (1Tym 4,10), toteż jest Głową wszystkich należących do Kościoła, każdego czasu, miejsca i stanu (ST z. 8) „Skoro rozpoczniesz Swe panowanie, przy Tobie lud Twój w jasności stanie (Psalm) ..., o tym, że panowanie Swe rozpoczął Chrystus wywyższeniem na Krzyżu, a lud, – który przy nim staje w jasności – to Kościół, zrodzony na Krzyżu z przebitego boku Zbawiciela, świadczą słowa, następujące zaraz po tamtych: „Ty jesteś Kapłan do końca wieka według obrządku Melchizedeka”, „a oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata”.

Zatem krzyż, jest tronem, z którego najwyższy Pan i Bóg rozpoczął panowanie i „krzyż otaczamy czią boską (ST z.25) (adoratione latriae) – wnoszenie Krzyża na Kalwarię przez Zbawiciela było czynnością świętą – ucałował też go, przyjmując na Siebie, – jak więc można w tej sytuacji, gdy Bóg – Syn gładzi grzech człowieka, rzucać Go pod zwycięskiego Go szatana?! - stacja IX.

Boga – Człowieka nie poniża dobrowolnie podjęta ofiara nieskończonej miłości dla zbawienia „braci”, lecz odwrócenie Prawdy Objawionej, że ten, którego jedynie możliwe miejsce wobec Boga jest pod Jego stopami; staje się u Dźwigaja tryumfotorem, nad Panem Jedynym i Najwyższym. „Ciężej od bluźniercy grzeszy heretyk wypaczający wiarę” (ST).

O właściwym miejscu dla szatana tj. pod stopami Boga – Człowieka poucza nas też On Sam w modlitwie Ojciec nasz, w której pierwsze dwa słowa dotyczą Boga: „Ojciec nasz”, a dwa ostatnie szatana „ode złego”. Miejcie oczy do patrzenia i uszy do słuchania, a Prawda nie będzie dla was zakryta.

Stacja IX i XI, w których szatan tryumfuje nad Jezusem i Maryją najciężej obrażają Boga wykraczając przeciwko pierwszemu tzn. najważniejszemu przykazaniu: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną” - przed i nad Synem Bożym postawiony jest szatan, Lucyfer, kościotrup (bogi satanistów i masonów) i to biskup nie widzi i każe czcić! „Nie będziesz oddawał im pokłonu” Mj.20,3,5. „A skoro - pisze św. Tomasz - jednym przeżyciem obejmujemy obraz i to, co on przedstawia, nie wolno obrazowi okazywać czci, o ile nie wolno jej okazywać wyobrażonym istotom”.

Przy odprawianiu drogi krzyżowej bardzo ważna jest modlitwa „kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie”, w tak postawionych stacjach tryumfującego złego ducha nad Chrystusem i Maryją, co w istocie staje się przedmiotem kultu? zważywszy, że dla szatana najważniejszą kwestią było i jest było, także przy kuszeniu Chrystusa „oddaj mi pokłon”.

I tak to wykonał Dźwigaj, aby ten pokłon zaistniał i nie tylko pokłon człowieka, ale samego Boga w Chrystusie! Stacje IX, XI i III (łeb demona na odwrocie drzewa) są wbrew słowom Boga: Panu Bogu swemu będziesz oddawał pokłon i Jemu Samemu służyć będziesz” Pwt.6,13, a także wbrew słowom: że „nie będziesz czynił żadnej rzeźby [...] tego, co jest [...] pod ziemią; a tam od zawsze było miejsce szatanów tj. piekło; Bóg zakazał kultu wszystkiego poza nim Samym, zaś szatanowi przeznaczył w prorocztwie zwanym Protoewangelią, czyli brzaskiem Dobrej Nowiny klęskę w jego walce z ludzkością – Potomek Niewiasty zada mu cios decydujący o przegranej, co dotyczy nie kogo innego, jak właśnie Jezusa i Maryi. Rz.3,14<sup>14</sup> „Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: „ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty [...]”<sup>15</sup> Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje, a potomstwo jej, ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę”. Zgodnie z powyższymi słowami Pisma św. taka ewentualnie mogłaby być stacja, że jeśli już musiałyby występować w niej szatan -, to jedynie pod nogami upadającego Chrystusa – by pokazać, że zawsze Bóg i człowiek spełniający wolę Boga go pokonuje - bo choć On upada, cierpi, umiera – to w ten właśnie sposób go zwycięża, nie zaś jak to u

Dźwigają przedstawiono odwrotnie, czyli zgodnie z pożądaniem satanistów. „Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać pożądania waszego ojca” J.8,44. Głowę szatana całkowicie miażdży Głowa Kościoła Świętego – Chrystus, Swoją Męką i Śmiercią „teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony” (J.12,31), a nie odwrotnie! do czego doszliśmy!!!, żeby coś takiego dozwalać czcić!!! Zgodnie ze słowami św. Tomasza, że szacunek dla szaty królewskiej jest szacunkiem dla króla, stacje IX i XIII są tak bezpośrednim kultem szatana jak czarne msze!!!.

„Znamieniem zwierzchnika jest doprowadzenie tych, którymi rządzi, do swojego celu. Celem zaś szatana jest odwrócenie stworzeń rozumnych od Boga. Dlatego od początku szatan próbował odwieść człowieka od posłuszeństwa przykazaniu Bożemu. Tak więc szatan jest głową tych, którzy przez grzech wpadają pod jego rady i panowanie” (ST). Diabeł nie ma (jednak) takiej władzy nad ludźmi, iżby mógł szkodzić im bez pozwolenia Bożego (zobaczmy dalej komu Chrystus pozwolił się dręczyć!), ale pozwolono mu, jak pisze św. Tomasz – szkodzić tym, którzy ulegając pokusie, idą mu na „rękę” (ST), co Jezusa dotyczyć w żadnym razie nie może!

Dlaczego – pytam wszystkich obrońców szatana w tej stacji, św. Mateusz i pozostali trzej ewangelisci nie piszą nigdzie – nie piszą też prorocy w całym Piśmie Św., – że Jezus będzie cierpiał od szatana? Dlaczego nie ma jednego zdania, które mówiłoby, że szatan Go zabija?, jako uosobienie, sprawca wszelkiego grzechu i zła – jak twierdzą obrońcy stacji IX. Dlatego, że to jest herezja, dowodów przeciwko jest tak wielkie mnóstwo, że prawie tego nie ogarniam, lecz postaram się „wynotować” je, spełniając w ten sposób zalecenia Ks. dr. Adama Sycza, Sekretarza Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, które brzmi: „proszę jednak nie ustawać w dociekaniach i różnorodnych konfrontacjach dla dobra wiary przyszłych pokoleń”, a które otrzymaliśmy w odpowiedzi na liczne prośby o ustosunkowanie się i interwencję Episkopatu w sprawie tej masońsko – satanistycznej Golgoty, dn. 1 lipca 2009 r.

Jezus Chrystus wyrażał się dokładnie; nie może wprowadzać w błąd Bóg, Mądrość Przedwieczna i Sama Prawda – „gdyby tak nie było, to bym wam powiedział”, „niebo i ziemia przeminają, ale Słowa Moje nie przeminają”, „na Twoje słowo, zapuszczę sieć”.

A więc, co mówi Jezus zapowiadając Swą Mękę:

W pierwszej zapowiedzi: we wszystkich trzech Ewangeliach Synoptycznych: Mt.16,21, Łk.9,22, Mk.8,31 tak samo, że:

- musi „wiele cierpieć od starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie” (Mt. 16,21),
- „musi wiele cierpieć, będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie” · Łk.9,22, Mk.8,31 to samo.

W drugiej zapowiedzi Męki

- Mt.17,22 Jezus rzekł: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Oni zabiją Go”;
- Mk.9,31 mówił im: „wydany w ręce ludzi, Ci Go zabiją”,



– Łk.9,44 Jezus powiedział do Swoich uczniów: „W e ź c i e w y s o b i e d o b r z e d o s e r c a t e w ł a ś n i e s ł o w a : S y n C z ł o w i e c z y b ę d z i e w y d a n y w r ę c e l u d z i» Lecz oni nie rozumieli tego powiedzenia...” bo dopiero dziś rozumiemy to doskonale w obliczu halucynacji Dźwigajowych i zagrożonych dogmatów wiary świętej i apelujemy do Pasterzy Kościoła „weźcie wy sobie dobrze do serca te właśnie słowa, że Syn Człowieczy był wydany w ręce ludzi, a nie pod stopy Lucyfera! Jak możecie obojętnie na to patrzeć i zezwalać by inni, w tym niewinne dzieci na to patrzyły, jak możecie coś takiego dawać im do czci!?! Zapomnieliście może słowa Zbawiciela?, że: „Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą., temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze” Mk.9,42. Czy jest to dla Was Pasterze Kościoła zupełnie obojętne, że Ewangelie mówią cały czas, kilkanaście razy o wydaniu Jezusa w ręce człowieka – grzesznika? „I starali się Go ująć, lecz bali się tłumu” Mk.12.12, ‘(...) jesteście potomstwem Abrahama, ale (wy) usiłujecie Mnie zabić, bo nie przyjmujecie Mojej nauki J.8,37, „Teraz usiłujecie Mnie zabić, człowieka, który wam powiedział prawdę usłyszaną u Boga.” J.8,40. „Jezus (...) nie chciał chodzić po Judei, bo Żydzi mieli zamiar Go zabić” J.7,1. „Nikt z was nie zachowuje Prawa, [bo] czemuż (i dlatego) usiłujecie Mnie zabić”.

Wydany w ręce ludzi, Jezus mówi, aby te właśnie słowa jego uczniowie, dobrze sobie do serca wzięli: Dlaczego? Dlatego, że gdyby je zmienić, (co zrobił Dźwigaj na Matysce), w gruzy i wielką ruinę obraca się nasza wiara! Wszystkie, ale to wszystkie dogmaty naszej wiary są zniszczone, zaprzeczone i odwrócone. Jeżeli Jezus leży pod szatanem, to wszystkie dogmaty się rozsypują i nie mają uzasadnienia. Stacja IX i XI sprzeciwiają się (inne też w swej odwróconej masońskiej symbolice, ale w niniejszej rozprawie ograniczam się tylko do jednego tematu, Jezus pod stopami Lucyfera) całemu Pismu Św. i Bożemu Objawieniu, Ci, co na to dają zgodę, równie dobrze mogą twierdzić, że Jezusa nigdy nie było, bo w tym kontekście jego narodziny, życie i śmierć nie mają po prostu sensu.

Absolutnie bezwzględna koniecznością jest, (jeśli chcemy jeszcze być w Kościele katolickim), – aby Jezus – jak powiedział - a przecież będąc Bogiem dokładnie wiedział, co i dlaczego mówi – był dręczony i zabity przez człowieka, i tylko przez niego, a nie przez jakiegoś kościotrupa, szatana, czy złego ducha, w jakiej bądźkolwiek przerośni, czy postaci. Taka przerośnia, czy halucynacja nie ma racji bytu w świetle Bożego Objawienia. Jeżeli bowiem nie człowiek, tylko szatan biczuje, krzyżuje i zabija Jezusa, Wcielenie Syna Bożego i wynikające z niego, Dzieło odkupienia i Zbawienia rodzaju ludzkiego staje się bezzasadne i zbędne, a nasza wiara traci całą swą logikę i uzasadnienie, przestaje istnieć; bo przestają istnieć wszystkie dogmaty. Jeżeli przyjmujemy, że nie człowiek popełnia grzech i zło, ale szatan, wobec tego człowiek staje się niewinny. Jest więc całkowicie bezsensownym, nielogicznym i bezcelowym, aby Syn Boży zstępował z Nieba, od Ojca i przybierał ludzkie ciało, przez które i w którym ma się On stać doskonałą dobrowolną Ofiarą wynagradzającą Bogu Ojcu, właśnie – (jak uczy nas nasza wiara katolicka) – grzech człowieka.

Konsekwencje uznania szatana za sprawcę grzechu w sensie wykonawstwa są przeogromne. Jeśli szatan grzeszy, deprecjuje, krzyżuje, zabija, to nie ma najmniejszego sensu odkupienie niewinnego człowieka – bo od czego? -, nie on też, tylko szatan pójdzie do piekła na wieczne potępienie, gdyby zaś Jezus miał np. wynagradzać odstępstwo szatana, to nie potrzebowałby do tego ciała! (szatan jest duchem), co za tym rozumowaniem idzie, (wg Dźwigaja) nie było też w ogóle grzechu pierworodnego, jeśli człowiek jest niewinny i bezgrzeszny, to Jezus Chrystus, Mesjasz i Odkupiciel całkowicie jest zbędny i nikomu niepotrzebny! zaś Bóg Ojciec – o ile w ogóle istnieje, nie dał wcale Syna na Ofiarę przebłągalną dla zbawienia świata, bo najzwyczajniej ten świat – bezgrzeszny – tego nie potrzebował. Dalej, trzymając się Dźwigaja i jemu podobnych, że szatan grzeszy, zabija i wszelkie zło czyni – musimy nieuchronnie dojść do wniosku, że nas oszukano, że wszystkie księgi tak Nowego jak i Starego Testamentu to tylko stek wymyślonych bzdur i bajek, najlepiej uznać, że ich w ogóle nie ma i nie było; jak nie było też proroków zapowiadających przez całe tysiąclecia Mesjańskie Dzieło Zbawienia, a jeżeli ono nie ma sensu, to czy rzeczywiście było? Dźwigaj osiągnął szczyty absurdu, albowiem jego stacja IX wyklucza zaistnienie w czasie i przestrzeni wszystkich pozostałych stacji, więc robienie ich też jest swoistym absurdem – i tak wąż sam siebie zjada „ty zmiażdżysz mu piętę”. Dalej wg węża należałoby zakwestionować także dwa tysiące lat chrześcijaństwa, credo, wszystkich świętych, może wreszcie i nas samych, bo dochodzimy do totalnej nicości (oto, do czego doszedł „oświecony w swoim oświeceniu”), a wszystko to w sposób nieuchronny i jednoznacznie oczywisty wynika bezpośrednio z – jednego tylko! – faktu → wydania Jezusa nie w ręce ludzi, a pod stopy szatana!!! jest już najzupełniej obojętne, czy mniejszego, czy większego rangą, ale, że pod stopę Lucyfera, najwyższego w piekle, – co autor sam wykrzykiwał, na spotkaniu z obrońcami Jezusa – wskazuje na chęć osiągnięcia maximum degradacji Chrystusa i Kościoła, zwłaszcza, że dodatkowo wyposażył go w kotwicę na łonie, na fartuszkach masońskich, może sam jest zakotwiczony w Lucyferze, którego wykonał z niebywałą starannością? Dotąd chrześcijanie umieszczali kotwice na krzyżu, jako wyraz zakotwiczenia w Chrystusie, (taki też np. jest współczesny Pomnik Poległych Stoczniovców w Gdańsku w 1970 r. – trzy krzyże z kotwicami nadziei; Rz.11,16: „jeżeli zaczyn jest święty, to i ciasto, jeżeli korzeń jest święty, to i gałęzie”, zatem, albo jedno, albo drugie, nie można łączyć tych obcych sobie i najzupełniej wykluczających się rzeczy! Albo wyznajemy to, co mówi Pismo Św., albo jesteśmy satanistami i potakujemy halucynacjom beskidzkiej golgoty. Nie można należeć i do szatana i do Chrystusa, a On radzi nam - kontynuując nasze przepisywanie Pisma św., bo sprawa dotyczy całej wiary, dobrze sobie wziąć do serca te właśnie słowa, że w ręce ludzi był wydany – nie mógł też nie wiedzieć, co Mu Dźwigaj wystawi na Matysce prawie dwa tysiące lat później!

Apostoł Piotr – czyli „Skała, na której zbuduję Mój Kościół” zaświadcza: Dz.Ap.2,14 „Wtedy stanął Piotr z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: [...] <sup>22</sup> Mężowie izraelscy słuchajcie tego

co mówię: Jezusa Nazarejczyka, [...] <sup>23</sup> tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście.”

Czy Piotr mówi do szatanów? NIE. Do ludzi, więcej, w wersie 29 zwraca się: „Bracia” Dz.2,36: „niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem i Mesjaszem”. To najstarsza katecheza, znaleźć ją można we wszystkich mowach apostoelskich. – Jest to pierwsze wystąpienie Św. Piotra, w drugiej mowie czytamy: Dz.3 <sup>12</sup> „Mężowie izraelscy! <sup>13</sup> wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić, <sup>14</sup> zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiliście ułaskawienie dla zbrojcy. <sup>15</sup> Zabiliście Dawcę życia.” <sup>17</sup>. Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierchnicy wasi. <sup>18</sup> A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał”. DzAp.4,8. Wtedy Piotr napełniony Duchem Świętym powiedział do nich: „Przełożeniu ludu i starsi [...], (a byli to DzAp.4,5 przełożeni i starsi i uczeni w Jerozolimie: arcykapłan Annasz, Kajfasz, Jan i Aleksander i wielu ich było z rodu arcykapłańskiego)”<sup>10</sup> niech będzie wiadomo, wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w Imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka – którego wy ukrzyżowaliście”, mówi to do uczonych i arcykapłanów nie do szatanów, - <sup>11</sup> „On jest kamieniem odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się głowicą węgła”. <sup>12</sup> „I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni”.

I dalej św. Piotr mówi, Dz.4,26. „Powstali królowie ziemi i książęta i zeszli się razem przeciw Panu i przeciw Jego Pomazańcowi”. (Ps. 2,1n) <sup>27</sup>. Zeszli się bowiem rzeczywiście w tym mieście przeciw świętemu Słudze Twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat, z poganami i pokoleniami Izraela <sup>28</sup> aby uczynić to, co ręka Twoja i myśl zamierzyły.” „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi - odpowiedział Piotr i Apostołowie przed Sanhedrynem – Dz.A.5,29,30 – Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, zawiesiwszy na drzewie”.<sup>32</sup> Dajemy temu świadectwo, my właśnie, oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni”.

Czyż tu jeszcze potrzebne jest jakieś słowo?! Św. Paweł: Hbr 12,3: „patrzmy na Jezusa (...) który ze strony grzeszników tak wielką wycierpiał wrogość przeciw sobie”.

W trzech Ewangeliach synoptycznych czytamy, jak Pan Jezus trzeci raz zapowiada Swą Mękę: – (Mk. 10,33-34) „zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać: <sup>33</sup> Oto idziemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skarżą Go na śmierć i wydadzą poganom.<sup>34</sup> I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabijają, a po trzech dniach zmartwychwstanie”, tak samo pisze Mt. 20,18-19;

Mt.20,19 → „i wydadzą Go poganom na wyszydzenie, ubiczowanie i ukrzyżowanie, a trzeciego dnia zmartwychwstanie”.

- Łk.18,31-33<sup>31</sup> „Potem wziął Dwunastu i powiedział do nich: «Oto idziemy do Jerozolimy i spełni się wszystko co napisali prorocy o Synu Człowieczym.<sup>32</sup> Zostanie wydany w ręce pogan, będzie wyszydzony, zelżony i opluty<sup>33</sup>, ubiczują Go i zabijają, a trzeciego dnia zmartwychwstanie.”

- Łk.17.25 Jezus mówi o Sobie, że „musi wiele wycierpieć i być odrzucony przez to pokolenie.”

Widzimy zatem, że Pismo Święte cały czas zawsze i we wszystkich tych i innych (np. „odtąd szukali - arcykapłani - sposobu aby Go stracić”) tekstach mówi, że: Jezus wydany będzie (lub został) w ręce ludzi: żydów, pogan, grzeszników, ani raz nie ma o szatanie, dlaczego Dźwigaj nie trzyma się Bożego Objawienia (które jest niezmiennie dane raz na wieczność!, a objawia szatańskie herezje?! w niczym, i nigdzie (we wszystkich swych 14 stacjach) Golgota Beskidów nie ma potwierdzenia w Piśmie Świętym, słowach Chrystusa i Apostołów, wszystko, co przedstawił jest poza wiarą katolicką! Rz.1,25 „Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo”.

Czytajmy dalej, a ja mam nadzieję, że nie będę musiała przepisać, aby udokumentować, że nie chodzi o moje zdanie – całego Pisma Świętego i Nauki Kościoła.

W Ogrojcu Jezus mówi Mk.14,41: <sup>41</sup> Przyszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników, tak samo Mt.26,45. Zaś Paweł pisze o Chrystusie: Hbr.12,3: „zastanawiajcie się więc nad tym, który ze strony grzeszników, taką wycierpiał wrogość przeciw Sobie”.

W Ewangelii Św. Łukasza czytamy: „Jezus rzekł: <sup>52</sup> „Wysłiście z mieczami i kijami jak na zbójcę? <sup>53</sup> Gdy codziennie bywałem u was w świątyni, nie podnieśliście rąk na Mnie, lecz to j e s t w a s z a g o d z i n a i p a n o w a n i e c i e m n o ś c i .”

Tak, oto doszliśmy do jedynego argumentu, jaki mają i na jaki się powołują **obrońcy szatana**, że mianowicie, Jezus może i nawet o zgrozo! wg nich powinien być deptany przez szatana, bo było to panowanie ciemności! Tylko jedna Ewangelia z czterech mówi o panowaniu ciemności; lecz nie sprawdzili oni, w jakim kontekście!!!

Słowa: panowanie ciemności poprzedzone są słowami: „to jest wasza godzina”, wasza znaczy **ludzi!** co powyżej dostatecznie chyba zostało udokumentowane, dopiero później następujące „i panowanie ciemności” wskazują niezbitcie, że te ciemności odnoszą się do tychże ludzi, arcykapłanów, uczonych w Piśmie, którzy już (zresztą) wcześniej „szukali sposobu, jakby Go zgładzić” Mk?11,18 .

„Jeśli byś w nocy zabrał z pokoju światło, twoje oczy stałyby się ślepyimi, opuściłaby cię moc, nie do rozpoznania byłoby, co ma wartość a złoto, czy żelazo deptałbyś przez niewiedzę” Św. Bazyli Wielki.

„A kto chodzi w ciemności, nie wie dokąd idzie” J.12,35.

Ewangelia wg Św. Jana 3,19,21: <sup>19</sup> „A sąd polega na tym, że Światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki<sup>20</sup>. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego

uczynków.<sup>21</sup> Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu”.

Wynika stąd jasno, że „panowanie ciemności”, o którym mówi Jezus i tylko w Ewangelii Św. Łukasza, odnosi się do człowieka i w nim panują ciemności, lecz jeśli odwróci się od zła „ciemność (jego) stanie się południem”. „Wasza godzina jest godziną grzeszników i panowaniem **ich** ciemności. Iz. 58,10 „Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy” Iz. 60,2, „Droga grzeszników jak gęsty mrok, niewiedzą, o co się potkną” (Prz. 4,19) „Występni zginą w ciemnościach” (1Sm 2,9). Ps.107,10 „Siedzieli w ciemnościach i mroku.(...), gdyż bunt podnieśli przeciw słowom Bożym i pogardzili zamysłem Najwyższego”. „Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości”. Ef.5.8. Mówi też „Ja tworzę światło i stwarzam ciemności” Iz.45,7. Bogu jednak grzechu i zła, a także stworzenia szatana przypisywać **nie wolno!** Wszystko, co uczynił, uczynił jako dobre, jedynie na skutek wolnej woli, anioły dobre i doskonałe uczyniły się z wolnego wyboru odrzucając Boga – szatanami. Nieznajomość rzeczy, trwanie w błędzie, brak wiedzy, dobra, czy miłości to także formy ciemności. Jednak w pismach mistyków jest też mowa o „nocy ducha”, „nocy zmysłów”, które to stany bynajmniej w niczym nie odnoszą się do szatana, lecz poprzedzają zjednoczenie duszy z Bogiem, co jest największą łaską, jaką na ziemi człowiek otrzymać może.

Zawarcie Przymierza Boga z Abrahamem też poprzedza ciemność: Rz.15,12-13 „Abram zapadł w głęboki sen i opanowało go uczucie lęku, jak gdyby ogarnęła go wielka ciemność. I wtedy to Pan rzekł do Abrama: (...) Rz.15.17-18: A kiedy słońce zaszło i nastał mrok nieprzenikniony, ukazał się dym (...) i ogień niby gorejąca pochodnia i przesunęły się między tymi połami zwierząt. Wtedy to właśnie Pan zawarł przymierze z Abrahamem, mówiąc: Potomstwu twemu daję ten kraj...” A czyż Nowe Przymierze i potomstwo, które dał Ojciec Synowi – dzieci Boże w Kościele Świętym, nie dokonało się i nie zostało zawarte również w ciemnościach, które jednak niemożliwym jest utożsamiać z panowaniem szatana?!

Łk.23.44-47 „Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię (...) Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem Ojcie w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha. Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu i mówił: „Istotnie, człowiek ten był sprawiedliwy” Mk.27,54,” Setnik i jego ludzie (...) widząc trzęsienie ziemi, skały pękały i to, co się działo (mrok ogarnął) mówili „Prawdziwie, ten był Synem Bożym”.

Ciemności te, trudno łączyć z szatanem, zwłaszcza, że zbawczą godzinę śmierci nazywa Jezus Godziną Syna Człowieczego i zwłaszcza, że dla wielu Ojców Kościoła **Anioł Pański**, tu, dosłownie: „wysłannik Pana (przypis Rdz.16,7), który przemawiał do Abrahama i zawarł z nim Przymierze – Rdz.15,7 (...) „rzekł do niego” „Ja jestem Pan, który Ciebie wywiódłem z Ur chaldejskiego, aby ci dać ten oto kraj na

własność”–, który też Rdz.22,11-18, powstrzymał jego rękę, gdy Abraham zamierzał złożyć Izaaka w ofierze i przyrzekł mu błogosławieństwo. Rdz.22,16-17 „ponieważ uczyniłeś to, a nie oszczędziłeś syna twego jedynego, będę ci błogosławił” – różny od innych aniołów, (przypis Rdz.16,7) występujących w Piśmie Św. w imieniu Boga, które są stworzeniami, to utożsamiane z (Samym) Bogiem **objawiające się Słowo Boże** (Logos: J.1,1nn), które na końcu czasów („przyszło do swoich, a swoi Go nie przyjęli”) zawrzeć Nowe Przymierze – we Krwi Swojej i Ciele.

Panowanie ciemności nie jest więc równoznaczne z panowaniem szatana – jak twierdzą jego obrońcy; ale gdyby nawet uznać to błędne założenie, jako pewnego rodzaju nadinterpretację niektórych wersów Pisma Świętego; jak np. DzAp.26,18 „abyś otworzył im oczy i odwrócił od ciemności do światła, (Iz. 42,7 -16), od władzy szatana do Boga”, to i tak mamy niepodważalne świadectwo Św. Jana: J. 1,5 „a światłość, w ciemności świeci, i ciemność jej nie ogarnęła”. Ciemność Światłości, którą jest Jezus Chrystus – nie ogarnęła! J.8,12 „Ja jestem Światłością świata. Kto idzie za Mną nie będzie chodził w ciemności (także idąc na krzyż za Jezusem, bo gdzie jest Pan jego tam i sługa), lecz będzie miał światło życia” (nadprzyrodzonego, tj. łaskę uświęcającą). Iz. 42,6-7: „Ja Pan (...) ustanowiłem Cię, Światłością dla narodów (...), abyś z zamknięcia wypuścił jeńców, a z więzienia tych co mieszkają w ciemności”. J.12,46 „Ja przyszedłem na świat, jako Światło, aby każdy kto we Mnie wierzy nie pozostawał w ciemności”. Dalej Jezus mówi, co pisze św. Teresa z Avilla w „Sprawozdaniach duchowych” 26,2-28: „Ale niechaj nikt nie sądzi, by zdołał sam z siebie mieszkać w światłości. Nie jest to w mocy niczyjej, tak samo jak w porządku natury, nikt nie jest mocen zatrzymać noc, aby nie przyszła w swojej porze. Zależy to jedynie od mojej łaski. Najlepszy sposób by dusza zatrzymała w sobie światłość polega na tym, by dobrze rozumiała, że nic nie może uczynić sama z siebie, że światłość przychodzi jej ode Mnie; bo jakkolwiek by już była w światłości, skoro Ja się od niej oddalę, natychmiast nastaje noc”. Ciemności mogą więc panować nad wszystkim, tylko nie nad Jezusem, albowiem ON jest TĄ JEDYNĄ Światłością, która w ciemności świeci, a ciemność Jej nie ogarnia.

Wobec tego wszystkiego, co wyżej przytoczono pytam znów: jak więc można dawać do czci i kultu „fakt”, (stacje IX i XIII), gdzie to ciemności przewyciężają Światłość i dla jakich (pytam) „wiernych” ma to być odpowiedni kult?

Czy to dla chrześcijan Jezus Chrystus może być przedstawiany (i czczony) w kłamstwie i bluźnierstwie!, w całkowitym zaprzeczeniu Swej Boskiej Misji? „Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła”, a nie odwrotnie: stacja IX i XIII. 1J.3,8 „Dzieci nie dajcie się zwodzić nikomu” 1J.3,7. Święty Paweł pisze: „jeśli bowiem dobrowolnie grzeszymy po otrzymaniu pełnego poznania prawdy, to już nie ma dla nas ofiary przebłagalnej za grzechy, ale jedynie jakieś przerażające oczekiwanie sądu i żar ognia, który ma trawić przeciwników.<sup>28</sup> Kto przekracza prawo Mojżeszowe, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie [zeznania] dwóch lub trzech świadków.<sup>29</sup> Pomyślcie o

ileż surowszej kary stanie się winien ten, kto by podeptał Syna Bożego i zbeczcził Krew Przymierza, przez którą został uświęcony i obelżywie zachowywał się wobec Ducha łaski”. Hbr.10,26-29.

O ileż surowsza kara, od tej wg Starego Przymierza, spotka tego, kto by podeptał Syna Bożego, albowiem teraz już nie jesteście i nie działacie w nieświadomości! J.15,22: „Gdybym nie przyszedł i nie mówił do nich, nie mieliby grzechu. Teraz jednak nie mają usprawiedliwienia dla swego grzechu” jest już prawie 2000 lat! – po zmartwychwstaniu Chrystusa, mamy też świadectwo Apostołów i niezliczonej rzeszy świętych Pańskich – i nie ma usprawiedliwienia!!!

Pismo Św. mówi, bowiem bardzo wyraźnie: „na Jego Imię – a cóż dopiero OSOBE = Pełnię Bóstwa i Człowieczeństwa – zegnije się każde kolano, istot niebieskich i ziemskich i podziemnych”; każdy szatan, łącznie z władcą piekieł klęczy i ma klęczeć przed Chrystusem, i tak jest w rzeczywistości, której sataniści uznać nie chcą, więc ją odwracają (tak jak np. Mszę Św. na czarną mszę) w swej śmiercionośnej, piekielnej i urojonej ideologii.

Kto by podeptał Syna Bożego – „głowicę węgła”, nie ujdzie kary, wielokrotnie przestrzega nas Bóg, „kto zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg”. Mówi o tym też sam Chrystus w „Przypowieści o przewrotnych rolnikach”, którą dziś odczytujemy pod adresem przewrotnych wolno-murarzy, ci rozbierają Kościół kamień po kamieniu, co Bóg i Jego święci zbudowali, oni bezustannie demontują, kawałek po kawałku od setek już lat. Mt. 21,42-44: „Jezus im rzekł” „Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił i jest cudem w naszych oczach. [...] Kto upadnie na ten kamień rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiażdży go”. Wolnomularze ze wszystkich sił dążą do zniszczenia i usunięcia Tego Kamienia z budowli Kościoła, bez Swej Głowy Kościół – Ciało żyć przecież nie może, a bez Kościoła zapanuje ohyda spustoszenia, tak, więc wg nich – co Dźwigaj wypowiada w stacji IX Chrystus nadaje się jedynie do wyrzucenia, niczym sól zwietrzała, bo nie dość, że przez ludzi, to jeszcze przez najnikczemniejszego demona jest zdeptany (por. Mt 5,13)

Święty Piotr ostrzega także w drugim liście pisząc: 2P, 2, 9-10: Wie Pan jak (...) niesprawiedliwych zachować na ukaranie w dzień sądu,<sup>10</sup> przede wszystkim zaś tych którzy pogardę okazują Władcy (tj. Chrystusowi), zuchwalcy, zarozumialcy, którzy nie wahają się przed wypowiedaniem bluźnierstw na „Chwały”.<sup>21</sup> „Lepiej byłoby im nie znać drogi sprawiedliwości, aniżeli poznawszy ją odwrócić się od podanego im świętego przykazania”.

Znane są powody, dla których Święty Maksymilian powołał do życia Rycerstwo Niepokalanej; wstrząsnęły nim sztandary i transparenty niesione podczas rzymskiej defilady masonerii; która w 1917 roku obchodziła swoje dwustu lecie powstania, przedstawiające Lucyfera depczącego Świętego Michała Archanioła, czyli kłamstwo, bo to Święty Michał Archanioł z okrzykiem „któż jak Bóg” strącił

Lucyfera właśnie i inne złe duchy w otchłań piekielną. Wtedy - sto lat temu, nie odważono się jeszcze – jak teraz położyć pod stopę Lucyfera – Jezusa, Boga !!! tego, który jest „przed wszystkim” Kol.1,17 i który „On to jest Panem wszystkich” DzAp.10,36. Zrobiono to w sierpniu 2008 r. na Matysce w stacji IX, a wcześniej w stacji XIII i jeszcze bronią tego księża katolicy, a Bp Rakoczy daje do czci!!!

Wg słów Izajasza: „Pasterze nie zdolni do zrozumienia” Iz.56,11 i Flp.2,21: „bo wszyscy szukają własnego pożytku, a nie Chrystusa Jezusa”.

Ponieważ powstało tu z wyprzedzeniem tego bolesnego faktu Rycerstwo Chrystusa Króla, mające za cel właśnie obronę Jezusa Chrystusa, dlatego milczeć nie możemy ani zgodzić się, na takie sponiewieranie Boga w Chrystusie i jego Matki, nie możemy milczeć: **Jezus Chrystus pod stopami szatana nigdy, ale to przenigdy znajdować się nie może!!!**

Proszę, jako założycielka tegoż Rycerstwa Chrystusa Króla odpowiednie władze Kościoła „nie doprowadzajcie do przestępstwa lud Pański” 1 Sm. 2,24, zezwalając na oddawanie czci szatanowi na tej masońsko-satanistycznej Gulgocie!!!

Bóg mówi: Iz.45,23: „Przysięgam na Siebie Samego, z Moich ust wychodzi sprawiedliwość, słowo nieodwołane. Tak, przede Mną się zegniesz wszelkie kolano”

Łk. 4,7-8: <sup>6</sup> „i rzekł diabeł do Niego: <sup>7</sup> jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon wszystko będzie Twoje.”

Mt. 4,10: „Na to odrzekł mu Jezus” Idź precz szatanie! Jest bowiem napisane: Panu Bogu swemu będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz”.

Stacja III, IV, IX, XI, XIII i inne są w tak spektakularny sposób wykonane, aby pod pozorem kłaniania się Jezusowi, oddać cześć panującemu nad Nim szatanowi. Sprytne, bo dla osiągnięcia tego w otwarty sposób: niemożliwe, więc bardziej lub mniej stacje zostały zakamuflowane (co już zostało wcześniej opracowane). Bogu służy nawet zło (ST). Jezus, jako Bóg, a podczas Męki być Nim nie przestał – ma pełnię władzy nad wszystkim, nie wyłączając szatana J.13,2-3, „Gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty, aby Go wydać, wiedząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce, oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, wstał od wieczerzy” - Ostatniej Wieczerzy; Św. Jan daje świadectwo o pełni władzy Jezusa na czas Męki, bowiem słowa te poprzedzają wyjście z Wieczernika.

Wcześniej władzę tę przekazywał też swoim uczniom” Łk. 10,17-19. „wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością mówiąc: „ Panie, przez wzgląd na Twoje Imię nawet złe duchy nam się poddają.” <sup>18</sup> Wtedy rzekł do nich: „Widziałem, szatana spadającego z nieba jak błyskawica. <sup>19</sup> Oto dałem wam władzę stąpania po wężach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika”.

Mało tego, że Jezus władzą nad złymi duchami obdarza swoich uczniów (i nie tylko najbliższych Apostołów), nawet ci, którzy będą odrzuceni od Niego na wieki, którym powie: nie znam was, mogą mocą Jego Imienia wyrzucać złe duchy, już tylko samo Imię Jezusa ma tę wielką moc. Mówi nam o tym: Mt.7,22-23 „Wielu powie Mi w owym dniu: „Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego



Imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego Imienia [...]. Wtedy oświadczę im: Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie nie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości.” W innym miejscu jest mowa, o tych którzy nie chodząc z Chrystusem w Imię Jego wyrzucali złe duchy, a Apostołowie im zabraniali, lecz Jezus powiedział „nie zabraniajcie im” nawet więc ci którzy nie będą godni aby odziedziczyć Królestwo Boże, mocą samego tylko Imienia Jezusa mogą panować nad złymi duchami, a cóż dopiero On Sam – w Męce, przed nią, czy po – zawsze był i jest Bogiem, który nigdzie na kartach Ewangelii nie powiedział, że tej władzy się rzekł, że ją oddał, że aby zbawić człowieka poddał się szatanowi, że szatan Go zabija, nigdzie i nigdy nie jest to powiedziane!!! Objawienie Boże mówi że: Mk. 3,11: „duchy nieczyste na Jego widok padały przed Nim i wołały: „Ty jesteś Syn Boży”<sup>12</sup> lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały.”

Należy poważnie zastanowić się, komu dano do wykonania Golgotę, czy ten człowiek czytał Ewangelię, choć raz w życiu!?, bo na każdym kroku (w niej) spotykamy jeden i ten sam obraz jedynego możliwego zachowania się szatana w obecności Jezusa, mianowicie pada on przed Nim, prosi Go, boi się Go, bo wie, że JEST BOGIEM, i ma władzę nad nim. Mt. 28,18 „dana Mi jest wszelka władza”, „jest Głową wszelkiej Zwierzchności i władzy” Kol. 2,10, której podczas Męki nie utracił, ani nie oddał szatanowi. Wręcz przeciwnie Jezus mówi przed męką, że III J.12,31 „teraz odbywa się sąd nad tym światem”. „teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony”.

Czemu pomija się te nader ważne słowa? Odkupienie pozbawiło złe duchy władzy nad człowiekiem (światem) „To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża. Po rozbrojeniu zwierzchności i władz, jawnie wystawił [je] na widowisko. Kol.2,14,15. Jest to obraz zwycięskiego władcy, Jezusa, który w pochodzie tryumfalnym (droga męki – krzyżowa, jest tryumfem nad grzechem) prowadzi rozbrojonych wodzów nieprzyjacielskich – tj. złe duchy, które Jego męką są pokonane, a nasz przeciwnik – grzech – współukrzyżowany z Chrystusem. (przypis BT)

- Zupełnie odwrotnie niż przedstawia to stacja IX. Męką zbawczą i śmiercią szatan został precz wyrzucony!, i dlatego Jezus mówi: „A oto Ja jestem z wami, po wszystkie dni., aż do skończenia świata” Mt. 28,20. Jezus jest osobiście obecny wśród nas na wszystkich ołtarzach świata, i jest to wynik właśnie tej Jego Zbawczej Męki, zaś zmartwychwstanie to dowód jego Boskości. O wypędzeniu szatana świadczą też słowa samego szatana „czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży”. Mk.1,24.

Przyszedłeś nas zgubić. To zdanie twierdzące, a niepytające. Męka Chrystusa pokonuje złe duchy – szatan – cały czas – drży przed Jezusem, bo wie, że On „ma klucze Śmierci i Otchłani” Ap.1,17.

Mk.5<sup>6</sup> Skoro z daleka ujrzał Jezusa, przybiegł oddał Mu pokłon i krzyczał w niebogłoty: „Czego chcesz ode mnie Jezusie Synu Boga Najwyższego? Zaklinam Cię na Boga nie dręcz mnie”.<sup>10</sup> I prosił Go na wszystko [...] <sup>12</sup> – Prosił Go „poślij nas w świnie, żebyśmy w nie wejść mogli”.<sup>13</sup> I pozwolił im. Tak duchy nieczyste wyszły i weszły w świnie:, na mocy pozwolenia Jezusa to uczyniły, (zaś Jezus, nigdzie

nie mówi, że pozwala szatanowi się podeptać). Jezus ma pełnię władzy będąc Bogiem i podczas cierpienia Bogiem być nie przestał; albowiem Jego Ofiara, tylko jako Ofiara Boga za człowieka ma nieskończoną wartość zbawczej Ofiary, i ma moc zadośćuczyniającą Bogu Ojcu za wszystkich ludzi.

Bóg niezmierną potęgą, ofiarował się za człowieka i nic większego w historii ludzkości się nie dokonało i nie dokona. „Syn Człowieczy, przyszedł, aby dać Swoje życie na okup za wielu” Mk.10,45. „I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabiją” Mk.10.34, „ukrzyżują”.

Słowa te jednak odnoszą się do ludzi – nie do szatanów, czy kościotrupów, które są bytami odmiennymi. Tylko i wyłącznie za grzech człowieka wynagradzając Jezus cierpiał, (śmiesznością byłoby myśleć, iż musiałby się Wcielać, aby wynagradzać za szatana, który jest duchem), a ponadto „Bóg aniołom, którzy zgrzeszyli nie odpuścił, ale wydał ich do ciemnych lochów”. 2 P. 2,4 „zapłatą za grzech jest śmierć” (św. Paweł). Jednak to nie szatan zabija Jezusa czym jego obrońcy uzasadniają „słuszność: stacji IX – ale wolna wola człowieka. „Mękę Chrystusa zapoczątkowali Żydzi wydając Go potem w ręce pogan, by ci doprowadzili ją do końca” (św. Tomasz S.T). Gdyby Jezus został wydany tylko w ręce Żydów, ci ukamieniowaliby Go, jak już wcześniej usiłowali J. 8,59, J. 10,31. Ażeby być „wywyższonym na krzyżu” musiał być wydany Rzymianom – poganom, tak też przy Swoim Narodzeniu, w żłóbku objawił się światu, najpierw Żydom – Pasterze, potem poganom – trzej królowie, okoliczności narodzin są zapowiedzią okoliczności śmierci. Tylko ze względu na człowieka dokonało się Wcielenie i Odkupienie.

Św. Tomasz pisze: „człowiek ma wolną wolę; gdyby jej nie miał, daremne by były rady, upomnienia, nakazy, nagrody i kary (...) człowiek bowiem postępuje na podstawie sądu, że należy czegoś unikać lub do czegoś dążyć; człowiek działa na podstawie wolnego sądu, mogąc zwracać swe działanie ku różnym przedmiotom, może zajmować różne stanowisko, nie jest przykuty do jednego, i dlatego mając rozum ma także wolną wolę; (S.T „O woli”).

Otóż na pytanie „ czy diabeł jest wprost przyczyną grzechu u człowieka” św. Tomasz odpowiada: „Coś może być przyczyną grzechu w miarę jak jest wprost przyczyną czynności, a to jest możliwe jedynie wtedy, gdy właściwe źródło działania wpłynie na wykonanie czynności. Otóż właściwym źródłem czynności grzesznej jest wola, gdyż każdy grzech jest dobrowolny. A więc to tylko może być wprost przyczyną grzechu, co potrafi pobudzić wolę do działania. Wystarczającą przyczyną grzechu nie może być ani przedmiot zewnętrzny, ani ten, kto ów przedmiot poddaje, ani ten, kto do niego namawia. A zatem diabeł nie jest wprost i w sposób wystarczający przyczyną grzechu, ale tylko drogą namawiania lub poddawania ponętnego przedmiotu.” (ST)

Rdz.2,16-17 „Pan Bóg dał człowiekowi taki nakaz: „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz niechybnie umrzesz”.

Czy (może) diabeł sam zerwał owoc z drzewa w raju i podał go Ewie do zjedzenia? Nie.

Rdz. 3.6 „Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia (...) i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią: a on zjadł”.

Na pytanie Pana Boga dlaczego to uczyniła, odpowiedziała „Waż mnie zwiódł i zjadłam”. Rdz. 3,13. Zatem, rola szatana, względem człowieka to kuszenie („czart z istoty swej jest umysłem” (ST)), a nie wykonywanie czegoś za niego, „jest on głównym sprawcą grzechu” lecz nie w sensie wykonawstwa, a w sensie mamowy do złego. Ewa z namowy diabła zerwała owoc, choć dobrze знаła Boży zakaz – uznała, że warto go złamać dla zdobycia wiedzy. „Diabeł – pisze św. Tomasz- nie może zmusić człowieka do zgrzeszenia”, bo może on przeciwstawić się pokusie przy pomocy rozumu, gdyby zaś człowiek został pozbawiony używania rozumu, to cokolwiek uczyni w takim stanie (jak to bywa u opętanych) nie poczytuje musi się tego za grzech” (ST). Czy wszystkie grzechy ludzkie pochodzą z namowy diabelskiej? Św. Tomasz daje taką odpowiedź: „Diabeł przygodnie i nie wprost jest przyczyną wszystkich naszych grzechów, w tym znaczeniu, że skusił do grzechu pierwszego człowieka, wskutek czego została skażona natura ludzka, tak, że wszyscy jesteśmy skłonni do grzechu. Nie jest jednak wprost przyczyną wszystkich grzechów, jakoby do każdego z nich namawiał, gdyż jak dowodzi Orygenes, nawet gdyby diabła nie było, ludzie pożądaliby pokarmu oraz przyjemności płciowych; do tego zaś pożądaniami mógłby wkraść się brak porządku, jeśli rozum nie wprowadził należącego ładu, a to zależy od wolnej woli”.

„Bezpośrednio na wolną wolę ludzką może wpływać skutecznie sam tylko Bóg” (ST), lecz nigdy do złego. „Złe duchy same nie mogą wytwarzać myśli w naszym wnętrzu, bo działanie naszego umysłu zależy od naszej woli i jej podlega, – ale w tym znaczeniu – diabeł jest „podpalaczem” umysłu, że pobudza do myślenia lub pożądaniami rzeczy pomyślanych: albo drogą przekonywania, albo wzniecając uczucie lub namiętność...

Pierwszą przyczyną grzechu jest wola człowieka, a że Jezus umarł za wszystkie ludzkie grzechy, nie można postrzegać szatana jako ich uosobienie i twierdzić, że zabija on Jezusa. Jeżeli tak utrzymujemy wbrew słowom samego Chrystusa J,10,18: „Nikt Mi go (życia) nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję, mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać” – to próżna jest nasza wiara taj samo jak byłaby próżną, gdyby Jezus nie zmartwychwstał. Nikt i nic nie zabija Jezusa, bo nikt i nic nie ma nad Nim władzy – On Sam dobrowolnie oddaje życie w (zbawczej dla nas) ofierze. Każdy człowiek może być ofiarą dobrowolną lub niedobrowolną z powodu jakiejś przemocy. Jedynie TEN CZŁOWIEK – BÓG musiał być tylko i wyłącznie dobrowolną ofiarą, albowiem jedynie nad NIM nie ma nikogo potężniejszego, kto by miał wszelką moc i władzę, jedynie On żadnej przemocy podlegać nie może, dlatego mówi: „nikt Mi go nie zabiera”, albowiem On Sam jest Tym, który „podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi” Hbr.1,3.

Szatan nie ma żadnej wobec Boga – władzy, został przez Boga przeklęty i strącony przez Jego sługi – aniołów, nawet będąc złem służy Bogu, jako że wszystko stworzenie, nie wyłączając strąconego Lucyfera i jego poddanych jest Bogu podległe; Ap. 12,7 – „I nastąpiła walka na niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem. I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie, ale nie przemógł i już się miejsce w niebie dla nich nie znalazło. I został strącony wielki Smok, wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan”

Ap.20,1-3: „Potem ujrzałem anioła, zstępującego z nieba, który miał klucz do Czeluści, i wielki łańcuch w ręce. I pochwycił Smoka, Węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan i związał go na tysiąc lat. I wtrącił go do Czeluści i zamknął i pieczęć nad nim położył, by już nie zwodził narodów”. Twierdzenie, że szatan zabija i jest wykonawcą ludzkiego grzechu, wyklucza podstawy i całą materię naszej wiary! zakłada bowiem brak potępienia człowieka za grzech śmiertelny, brak odkupienia przez Syna Bożego i zaprzecza całemu Pismu Świętemu, nauce i sensowi istnienia Kościoła świętego. Za swój grzech szatan został osądzony i potępiony i od dawna wyznaczono mu miejsce w piekle, człowiek zaś współcześnie żyjący i ci wszyscy, którzy się narodzą zgodnie ze swym wyborem pomiędzy życiem wiecznym a śmiercią wieczną, pomiędzy błogosławieństwem a przekleństwem, żyć będą albo z Bogiem w wiecznej szczęśliwości, albo z szatanem w piekle w męczarniach, „męki trwać będą dzień i noc” Ap. 20,10, wszelako jednak ŻYĆ BĘDĄ! albo przez Boga błogosławieni albo przeklęci co jest śmiercią szczęśliwości.

„Dlatego nie rozumiecie mowy Mojej? – pyta Jezus J.8,43-44. Bo nie możecie słuchać Mojej nauki. Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać pożądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa”. „Od początku był on zabójcą” mówi Jezus; Od jakiego początku i kogo zabił? Nie zabił przecież Adama i Ewy, ani Abła – tym bardziej nie mógł zabić Chrystusa!!! Ani ciała, ani duszy nieśmiertelnej szatan (choćby nie wiem jak chciał) zabić nie może, albowiem Jedynym Panem życia i śmierci jest tylko sam Bóg! Może jednak okłamując i kusząc, przedstawiając zło jako dobro, doprowadzić do tego, iż zwiedzeni i oszukani przez niego, sami (nikt tu nic za nikogo nie robi – odpowiedzialność przed Bogiem jest osobista „umrze tylko ta dusza (osoba) która zgrzeszyła” Ez.18,4), uśmiercimy nasze błogosławieństwo i wieczne szczęście, z przeznaczeniem, do którego Bóg nas stworzył. Gdybym na przykład prowadząc ślepego przechodziła wzdłuż torów kolejowych i zachęciła go, by na nich usiadł i tak poczekał aż wrócę; po czym oddaliłabym się; zaś w między czasie jadący pociąg zabiłby go, to czyż nie będę zabójcą, choć nie użyję przemocy, ani go nawet nie dotknę? Jedynie okłamię biednego ślepego (gdyby na dodatek był jeszcze głuchy, efekt murowany). Tak samo szatan jest zabójcą, od początku istnienia człowieka zwodzi go i zwiódł wiele razy, przez co wielu ludzi, nie szatanów się potępiło; nie jest w tym jednak żadnym władcą, bo bez zgody człowieka nic mu zrobić nie może; nie może go zmusić do grzechu (św. Tomasz), co znaczy, zabić życie łaski w

duży. Wielu usidlonych kłamstwami robi to za zgodą swojej własnej woli i zabija swoją szczęśliwość na wieczność, a to jest niewyobrażalne nieszczęście, nieporównywalne z żadnym doczesnym nieszczęściem, choćby nie wiem ile razy pomnożonym. Kłamstwo zabija z każdej strony: „Ananiaszu – powiedział Piotr Dz.D,3-4 – dlaczego szatan zawładnął twym sercem, że skłamałeś Duchowi Świętemu (...) Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu. Słyszac te słowa Ananiasz padł martwy”. Żona jego Safira postąpiła tak samo i tak samo umarła. „Na drzewie rajskim śmierć wzięła początek” (z Prefacji); przed grzechem pierwotnym człowiek znał tylko dobro, więc nie mógł wybierać zła, i na drzewie krzyża została pokonana, i jak na rajskim drzewie szatan zwyciężył, tak na drzewie krzyża został pokonany; (z Prefacji) przez ludzką naturę Syna Bożego. Krzyż jest odtąd drzewem życia, na Nim zawarte zostało Nowe Przymierze we Krwi Chrystusa, jak Izaak składany przez Abrahama w ofierze miał spłonąć na drwach, tak Jezus złożony w ofierze na drzewie krzyża spłonął w ogniu Swej miłości do Ojca – wynagradzając to, iż człowiek przedłożył kłamstwo szatana nad prawdę słów Boga, i miłości do człowieka, spłacając jego dług „wziął na Siebie grzechy” albowiem „zapłata za grzech jest śmierć”. Jezus wspomniałomyślnie zapłacił za nas. Iz.53,11 „zacny Mój sługa usprawiedliwi wielu”, J.8,36 „Jeżeli Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni”.

Namowa diabła dała początek grzechowi człowieka, lecz nie zawsze tak jest. „Pan powiedział do Kaina: „grzech łąsi się do twoich nóg, a to ty masz nad nim panować”, w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia tekst brzmi: „grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować” Rdz.4,7. Tak Pan – może sam Syn? mówi do Kaina, to znaczy człowieka obciążonego – już! – grzechem pierwotnym, lecz przed zabójstwem Abla; że jako taki – (obciążony) ma panować nad grzechem; bo skoro Bóg mówi: masz nad nim panować, to znaczy, że – nawet po grzechu pierwotnym – nie jest to niemożliwe, bo Bóg nigdy nie wymagał rzeczy niemożliwych. Jednak Kain zabija Abla i Bóg go przeklina Rdz.4,11. Kain zabił dokonując wyboru, użytku ze swej wolnej do dobrego, ale i złego woli. „Jeżeli nie będziesz dobrze postępował, - rzekł mu Bóg, Rdz.4,7 – „grzech łąsi się, czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować”; „dziwne” (dla Dźwigaja), że Pan nic nie mówi Kainowi o szatanie, zaś w dokładnie takich samych słowach obydwu przeklina: Rdz.3,14 „ponieważ to uczyniłeś – o zwiedzeniu Ewy – bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt (...), i Rdz.4,11 „Cóżeś uczynił? [...] Bądź więc przeklęty na tej roli.” Takie słowa usłyszą też wszyscy potępieni, kiedy to na Sądzie ostatecznym Mt.25,31-46 „zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich”. „Odezwie się i do tych po lewej stronie” „Idźcie, precz ode Mnie, przekłęci w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom”.

Może doktorowie teologii jaśniej to wyjaśnią, bo mnie nawet myśleć nie wolno, tylko przepisywać prawdy wiary katolickiej chyba wolno?!, a one podają, że zarówno anioł jak i człowiek otrzymał od Stwórcy wolną wolę i niektórzy spośród zarówno aniołów, jak i ludzi wykorzystali i wykorzystują do złego (szatan i ci, którzy są i będą potępieni), a niektórzy do dobrego (aniołowie w niebie i zbawieni).

Czy szatana, zanim się nim stał, ktoś do złego namawiał? „od siebie mówi” powiedział Jezus J.8,44. Nic Pismo Św. nie mówi, jakoby szatan nakłaniał, czy nakłonił Kaina do zabicia Abla. Jeśli zrobił to bez namowy szatana, sam z siebie, to o tym piszą Ojcowie i Doktorzy Kościoła (wcześniej cytowani), że szatan nie jest przyczyną wszystkich grzechów, więc jakim „prawem” znajduje się on nad Chrystusem w stacjach Golgoty?! Jezus jest <sup>1)</sup> Bogiem, <sup>2)</sup> jest człowiekiem, lecz bez grzechu pierworodnego, <sup>3)</sup> człowiekiem wolnym od jakiegokolwiek innego grzechu, J.8,46 „Kto z was udowodni Mi grzech”, (brak grzechu pierworodnego nie wyklucza popełnienia grzechu: przykład Ewy i Adama), <sup>4)</sup> nie uległ żadnemu kuszeniu, o szatanie powiedział, „nic z niego nie ma we Mnie:, zaś władzy złego podlega jedynie ten, kto wg słów Boga nie panuje nad grzechem, ale grzechowi się podda. Twierdzenie, że szatan zabija Jezusa nie ma najmniejszego uzasadnienia; czyż nie prościej byłoby mu (i łatwiej) zabić Abla? (tylko człowiek, a nie i człowiek i Bóg) jest przecież „zabójcą od początku” – wiemy to z ust Wcielonej Prawdy. Czy nie „zadziwia” fakt, iż do zerwania jabłka i skosztowania przez Ewę był potrzebny szatan, a do zabicia Abla nie?! Czyżby Duch Święty „pisząc Księgę Rodzaju” coś przemilczał? mało prawdopodobne, ponieważ niektóre rzeczy są wielokrotnie powtarzane, a tu całkowite milczenie o szatanie. Sam najpierw uległ grzechowi, ale nie jest bogiem grzechu ani jego władcą, bo panować nad nim Bóg nakazał nawet Kainowi! Chyba dość wymowne!

Bóg jest jedynym Panem życia i śmierci: J.5.21. Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak również i Syn ożywia tych, których chce”. „Hi. 1,9,12 „Szatan na to do Pana „Czyż za darmo Hiob czi Boga”.<sup>11</sup> Wyciągnij proszę rękę i dotknij jego majątku. Na pewno Ci będzie w twarz złorzeczył»<sup>12</sup>. Rzekł Pan do szatan: „Oto cały majątek jego w twojej mocy. Tylko na niego samego nie wyciągaj ręki”. To jest pierwsza rozmowa szatana z Bogiem, a w drugiej szatan mówi Hi. 2,5-6 „Wyciągnij, proszę rękę i dotknij jego kości i ciała. Na pewno Ci w twarz będzie złorzeczył. <sup>6</sup> I rzekł Pan do szatana: „Oto jest w twojej mocy. Życie mu tylko zachowaj”.

Szatan prosi – jak później Jezusa, aby Go do piekła nie wtrącał, ale pozwolił wejść w świnie – by Bóg wyciągnął rękę i doświadczył wierności Hioba; otrzymuje na to zgodę od Boga. A Hiob daje takie świadectwo: Hi. 2,10 : „Dobro przyjęliśmy z ręki Boga. Czemu zła przyjąć nie możemy?”

„W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył swymi ustami”. „Nie zgrzeszył” – mówi Pismo – choć odpowiedzialnością za nieszczęścia, które go spotkały jak i za dobro, którego wcześniej doświadczył obarcza (wprost) Boga, nie szatana, ani też nie poczytuje tych nieszczęść jako karę za swój grzech, jak usiłują mu wmówić jego przyjaciele, broniący Boga, i jego sprawiedliwości i doskonałości; a posądzający Hioba o grzech „czy zginął kto prawy? gdzie sprawiedliwych zgładzono?” Hi. 4,7 Hiob niewinny mówi do Boga: „Ujawnij występki i winy. Czemu mnie poczytujesz za wroga”. Hi.13,23,24, a do „przyjaciół, którzy kłamliwie go bronią, „czy Boga złem osłonicie? Wszechmogącego obronicie kłamstwem?” Hi. 13,7 „strzały Boga tkwią we mnie, moja dusza trucizną ich pije” Hi. 6,4. Kto Mu zabroni choć zniszczy? Kto zdoła powiedzieć co robisz?

Hi. 9,12. Hi 19.<sup>6</sup> Widzicie, że Bóg mnie pognębił, swe sieci rozstawił wokoło.<sup>8</sup> Drogę mi zamknął, nie przejdę, na ścieżkach ciemności roztoczył,<sup>10</sup> „wszystko poburzył.”<sup>21</sup> „zlitujcie się, przyjaciele, zlitujcie, gdyż Bóg mnie dotknął swą ręką.<sup>22</sup> Czemu jak Bóg mnie dręczycie? Hi. 23,4. „Wszcząłbym przed Nim swą sprawę i pełne dowodów miał usta.”<sup>7</sup> „Z Nim się prawuję niewinny”. I Bóg pochwalił Hioba i nagrodił, a zgał jego przyjaciół „Zapłonąłem gniewem (...), bo nie mówiliście o Mnie prawdy jak Mój sługa Hiob (...). Ze względu na niego nic złego wam nie zrobię, choć nie mówiliście prawdy o Mnie jak sługa Mój, Hiob.”

Iz.45,7 „Ja tworzę światło i stwarzam ciemności, sprawiam pomyślność i stwarzam niedolę, Ja Pan, czynię to wszystko”. Syr.11,14 „Dobra i niedole, życie i śmierć, ubóstwo i bogactwo pochodzą od Pana.” Rdz.: 6, 12,13 – „Gdy Bóg widział (...) że wszyscy ludzie postępują na ziemi niegodziwie, rzekł do Noego: „Postanowiłem położyć kres istnieniu wszystkich ludzi, bo ziemia jest pełna wykroczeń przeciw Mnie, zatem zniszczę ich wraz z ziemią.” Rdz.7,23 „I tak Bóg wygubił doszczętnie wszystko co istniało na ziemi, od człowieka do bydła [...]. Pozostał tylko Noe i to, co z nim było w arce”.

Sodomy i Gomory obiecał Pan Abrahamowi „nie zniszczyć przez wzgląd na dziesięciu sprawiedliwych”, jeśli się tam znajdą – Wj.11,4. „Mojżesz powiedział: Tak mówi Pan: O północy przejdę przez Egipt. I pomrą wszyscy pierworodni z ziemi egipskiej”. Wcześniej wszystkie plagi, były dziełem Jego „abym mógł czynić znaki Swoje wśród nich i abyś opowiadał dzieciom twoim i wnukom, co zdziałalem w Egipcie. A znaki Moje czyniłem między nimi, aby wiedzieli, że Ja Jestem Pan”. Wj. 10,1,2. Po grzechu kultu złotego cielca Wj.32,10 „powiedział Pan do Mojżesza: (...) zostaw Mnie przeto w spokoju, aby rozpałił się gniew Mój na nich. Chcę ich wyniszczyć.”

Można mnożyć przykłady „Pan wtrąca w otchłań i Pan zeń wydobywa”.

PS.106,41 „i wydał ich w ręce pogan”.<sup>26</sup> „i przysiągł im (...) że powali ich na pustyni”. PS.110 „Pan (...) zetrze królów w dniu swego gniewu. <sup>6</sup> Będzie sądził narody, wzniesie stopy trupów, zetrze głowy jak ziemia szeroka”, jedna z głównych prawd wiary głosi, iż „Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze”. J5,14: „Potem Jezus (...) rzekł do niego: „Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło”.

Karzący gniew Boży nie występuje w Piśmie Świętym pod „adresem szatana”. On sam strącony podlega temu gniewowi, nie zaś by miał cokolwiek rządzić, w obecnych czasach przechodzimy od zaprzeczenia jego istnienia do przeceniania jego roli, przypisywania mu wszystkiego co tylko nam się wydaje lub podoba, natomiast z lektury Pisma Św. wynika całkowicie odmienny obraz. Św. Tomasz pisze „w dwojaki sposób Bóg dba o dobro człowieka: wprost, gdy kogoś prowadzi do dobrego, a odciąga od złego – a to się dzieje przez dobrych aniołów i nie wprost, gdy ktoś bywa napastowany i musi zwalczać przeciwności [...]. Szatanom należało się przyznać dwa miejsca kaźni: jedno ze względu na ich winę – jest nim piekło, a drugie ze względu na ćwiczenie ludzi. Troska o zbawienie ludzi trwa aż do dnia Sądu (ostatecznego). Do tego też czasu trwać będzie

posługa aniołów i napastliwych czartów: aniołów – by nas prowadzić do Boga; czartów – by dać nam okazję do zwalczania pokus (...) wszelako już teraz niektórzy czarci przebywają w piekle by zadawać katusze tym, których przywiedli do grzechu. Po sądzie ostatecznym wszyscy źli: zarówno czarci jak i ludzie (zmarli w grzechu śmiertelnym) znajdują się w piekle, dobrzy zaś wraz z dobrymi aniołami, w niebie. (ST)”.

Przywodzić do grzechu to rola i zadanie szatana, a „zapłatą za grzech jest śmierć” pisze Apostoł, i śmierć Chrystusa była zapłatą za grzech, lecz nie za grzech szatana (2P. 2,4 – bo jemu Bóg nie odpuścił), ale człowieka, jednak była ona w pełni dobrowolnym, nieprzymuszonym (Bóg nie ma nad Sobą zwierzchnika) oddaniem życia, - w czasie i w sposób jak najdokładniej przez Niego samego przewidzianym, zaplanowanym, zapowiedzianym przez wszystkich proroków, szczególnie zaś Izajasza, - o czym najdobitniej i niepodważalnie świadczą słowa przez Boga - Człowieka wypowiedziane: J.10,17-18 <sup>17</sup> Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie Moje oddaję, aby je (potem) znów odzyskać. <sup>18</sup> Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję – Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać.”

„Nikt mi go (życia)\_nie zabiera” więc jak w kontekście tych słów i owych, „weźcie wy sobie dobrze do serca, że Syn Człowieczy zostanie wydany w ręce w ludzi, ci Go zabiją” można twierdzić, że Jezusa zabija szatan. To niedorzeczność i najjaskrawsza sprzeczność z Ewangelią, z Bożym Objawieniem. Mamy jeszcze inne słowa: J.12,31,32. „Teraz odbywa się sąd nad tym światem, teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A ja gdy zostanę nad ziemię wywyższony pociągnę wszystkich do Siebie”. Krew Jezusa, Męka i Śmierć Jezusa są okupem za winy człowieka, uwalniają Go spod władzy szatana – bo zapłatę Bogu Ojcu za zniewagę uiszcza Sam Jego Syn- Bóg, szatan więc zostaje odrzucony od panowania nad człowiekiem, które zdobył przez jego zgodę na grzech, zostaje właśnie Krwią, Męką i Śmiercią pozbawiony swej zdobyczy człowieka, wyrzucony z jego świata i rzecz zasadnicza: jego panowanie nigdy, ale to nigdy nie obejmowało Chrystusa!!! Że dozwolił się kusić, to owszem opisują Ewangeliści – raz w Ogrojcu, drugi raz – „zejdź z krzyża”, ale żeby pozwolił się szatanowi zabić – o tym nie ma zdania, nie ma takiego wyrażenia w całym Piśmie Św., ani u proroków, ani u Apostołów, ani w ustach Jezusa Chrystusa („gdyby tak nie było to bym wam powiedział”) przyjmując stację Golgoty, trzeba koniecznie wykluczyć Boże Objawienie. Albo to, albo tamto, bo to i tamto wyklucza się absolutnie.

„Krwi Chrystusa zwyciężająca złe duchy” – to wezwanie z litanii do Przenajświętszej Krwi Zbawiciela, kogo i od czego by On Zbawiał, jeśli sam zabity byłby przez szatana – z tego wynika wprost morze treści. Nie mogę pojąć jak tego morza i ogromu logiki naszej wiary nie zauważają hierarchowie Kościoła, tzn. jego kapłani, można nie widzieć źdźbła, ale żeby dębu dwutysiącletniego, rozłożystego nie zauważyć – to już prawdziwa „sztuka”!, totalne



ignorancja wobec fundamentów naszej wiary. A czyż ta Krew zwyciężająca złe duchy nie łała się właśnie obficie w upadkach na drodze krzyżowej? tj w stacji IX , czy ta zapłata naszego zbawienia i Ciało za nas wydane, nie jest codziennie konsekrowane na wszystkich Ołtarzach świata, czyż Msza Św. nie jest uobecnieniem Ofiary Krzyżowej, czyż nie jest Jej Pamiętką?! I gdzie tu miejsce na depczącego i zwyciężającego Chrystusa szatana???

„Przez Chrystusa z Chrystusem i w Chrystusie Tobie Ojczy Wszchemogący w jedności Ducha Świętego wszelka cześć i chwała!!!

A co z godziną Syna Człowieczego: J.12,23. „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy” J. 12,27. „i cóż mam powiedzieć: Ojczy, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę.<sup>28</sup> Ojczy, wsław Twoje Imię”. Wtem rozległ się głos z nieba: „Iuż wsławiłem i jeszcze wsławię.”

Więc zapytam znowu, tych którzy stanowczo twierdzą, że szatan zabija Jezusa, co tłumaczyłoby obrzydliwość stacji IX:

Czy uwielbienie Syna Bożego i wsławienie Ojca oznacza rzucenie Go przez Ojca, a Jego samego – się - pod stopy przeciwnika szatana?!!

Co oznacza uwielbienie Syna i wsławienie Ojca, - oznacza złożenie przez Syna doskonałej Ofiary z Siebie z Miłości do Ojca i do człowieka.

Modlitwa Arcykapłańska Chrystusa: J.17. 1-2 „Ojczy nadeszła godzina! Otocz Swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył i aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem, dał życie wieczne wszystkim tym, których Mu dałeś”<sup>3</sup> A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz tego którego posłałeś, Jezusa Chrystusa”.

Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania. A teraz, Ty Ojczy otocz Mnie u Siebie, tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwiej niż świat powstał.”

„Chrystus umarł za grzech, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić”. Píše św. Piotr 1P.3,18. I dalej: „To się bowiem podoba Bogu jeżeli ktoś ze względu na sumienie [uległ] Bogu znosi smutki i cierpi niesprawiedliwie. Co bowiem za chwałą, jeżeli bowiem przetrzymacie chłostę jako grzesznicy? – ale to się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia”.

„Chrystus (również) cierpiał i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami „On grzechu nie popełnił, a w jego ustach nie było podstęp”. On sam w Swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechu, a – żyli dla sprawiedliwości – Krwią Jego Ran zostaliście uzdrowieni.”

Słowa św. Piotra z pierwszego listu 19-24. tłumaczą nam, o jaką chwałę i uwielbienie chodzi, Syn uwielbił Ojca, bo jako niewinny i bez grzechu ofiarował Siebie za grzeszników,: Jego człowieczeństwo miało moc usprawiedliwiania, gdyż było zespolone z Bóstwem (św. Tomasz),

przez co wynagrodził Ojcu nieposłuszeństwo wszystkich ludzi, Ojciec otoczył chwałą zaś Syna przez to, że dał Mu „do wykonania” misję zbawienia rodzaju ludzkiego, czym Syn okazał Boski ogrom miłości i doskonałości. Jezus – Syn Boży -, którego „przyjęta przezeń natura ludzka była narzędziem naprawy w tej natury w innych ludziach, posiadał wszelką doskonałość” (ST), jako Ten, który naprawia grzech pierwszych rodziców, przez który wpuścili oni szatana w swe życie wbrew wyraźnemu zakazowi Boga, Jezus Chrystus odwraca całe zniszczenie i skażenie grzechowe, jakiego dokonali Adam i Ewa ulegając namowom szatana - oni to mogliby być przedstawiani pod jego stopą, ponieważ zwyciężył ich podstępem i kłamstwem, ale przenigdy Jezus – Syn Boży Zbawiciel i Odkupiciel- ten, który na powrót przywraca człowiekowi utracone dziecięstwo Boże, odnawia relacje człowieka z Bogiem, a nawet wznosi ją wyżej przez karmienie go Chlebem Życia, którym odtąd się dla niego staje, wyrwa go z władzy szatana i piekła, na które łamiąc Boży zakaz świadomie i dobrowolnie sobie zasłużył.

Sprawiedliwość wymaga, by zadośćuczynił ten, kto zgrzeszył – człowiek i w czym zgrzeszył – w nieposłuszeństwie, dlatego Syn przyjmuje naturę ludzką i będąc posłusznym Ojcu „do śmierci i to śmierci krzyżowej” zwyciężył i pokonał szatana w tym, w czym on pokonał człowieka. Męką i śmiercią podjętą dobrowolnie, jako okup za winę nieposłuszeństwa człowieka, Jezus w ten sposób wywyższa (skażoną grzechem) naturę ludzką, bo przez co ona i w czym zgrzeszyła, w tym też staje się zwycięzcą szatana. Bóg dla siebie nie potrzebował tego i sam Jezus nie korzysta ze skutków Swego kapłaństwa (św. Tomasz). Szatan, jako zbuntowane stworzenie nie jest też stroną dla Boga i dawno za swój grzech został od Niego odrzucony, i to bezpowrotnie.

Człowiek zaś jest bytem, któremu dał Bóg nową szansę , litując się nad jego słabością.

Podstawowa logika więc - wskazuje, że „narzędzie wyzwolenia” od władzy szatana, nie może władzy tej podlegać i nie podlega za wyjątkiem halucynacji Dźwigaja.

Nielogiczność stacji – z punktu widzenia naszej wiary – jego autorstwa jest tak oczywista, że zdziwienie przeogromne budzić musi brak sprzeciwu u jej odbiorców i minimalnych nawet oznak refleksji u jej obrońców. Nie do pojęcia i nie do przyjęcia jest na przykład możliwość odprawienia katolickiej drogi krzyżowej w „obecności” tych stacji, kiedy to rozważa się niewysłowioną miłość i dobroć Chrystusa modlącego się za Swoich prześladowców, krzyżujących Go: „Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą co czynią” Łk.23,34. – paradoksalnie słowa bardzo też adekwatne do twórców i propagatorów tej „drogi”. Czy Jezus postradał zmysły, żeby – jak przedstawia stacja XI – modlić się i wstawiać u Ojca za k o ś c i o t r u p a ?! U masonów symbol bytu pośmiertnego i bóstwa szatańskiego! Zgodnie z logiką i wiar, tak (Łk.23,34) mógł modlić się tylko i wyłącznie za człowieka, za którego się – z miłości nieskończonej – ofiarował na tak straszne cierpienie. Szatan raz zgrzeszywszy, raz na zawsze też został osądzony, jest poza Bożym miłosierdziem i poza Bożym przebaczeniem. „Bóg aniołom, którzy zgrzeszyli, nie odpuścił” (2P 2,4), na zawsze też ma szatan wolę utrwaloną w złym; poza tym, on akurat

wiedziałyby co robi! Złe duchy wiedziały, że Jezus jest Synem Bożym, w przeciwieństwie do ludzi, o których Piotr powie: „wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, albowiem nie ukrzyżowalibyście Pana Chwały.”

Jeden wielki zbiór kłamstw o Chrystusie, Jego Zbawieniu, Odkupieniu, Męce i Cierpieniu, a także Zwiastowaniu, Narodzeniu, Władzy Kluczy: dosłownie o wszystkim - co wiara nasza podaje - oto czym jest ta Golgota oddana wiernym Kościoła Katolickiego do czci! Starannie dobrane i wyszukane kłamstwa znajdujemy w każdej stacji; wykolejone, wypaczone i zaprzeczone prawdy naszej wiary. Co się tyczy Boskości Zbawiciela tej zaprzeczono wielokrotnie, i jest to grzech najcięższy!, bo przeciw Bogu samemu. „Ktokolwiek odmawia Bogu tego, co Mu przystoi lub przyznaje Bogu to, co Mu nie przystoi, znieważa Bożą dobroć”, (św. Tomasz „O bluźnierstwie”) tj. bluźni Bogu. **„Cieźką zbrodnią jest psuć wiarę, która stanowi o nadprzyrodzonym życiu duszy”** (ST), dlatego heretycy popełniają grzech, którym zasługują sobie na karę klątwy, czyli wyłączenia z Kościoła” (ST) „bez wypowiedzenia słowa, popadają w karę ekskomuniki, czyli odłączenia od Boga” (DSP).

Jeżeli szatan krzyżuje, biczuje i zabija Chrystusa, zasłaniając się (niejako) żołnierzami i Żydami - jak twierdzi dziś, usprawiedliwiając Golgotę Beskidów - wielu księży, to czy tylko to robi? do tego się ogranicza? Konsekwentnie powinien też uciekać „nogami Apostołów”, zapierać się Jezusa Piotrem czyli Skałą (dziwne, że jak dotąd nikt mu tego nie przypisał), totalnie żyć, myśleć i działać „za” lub wręcz „człowiekiem”, albowiem „w tej logice”, a raczej jej unicestwieniu, znika całkowicie rodzaj ludzki, jako nic już nie mający do zrobienia (sam z siebie); czyż nie mamy tu aby do czynienia z wyznaniem wiary we wszechogarniające świat wcielenie szatana, - co by oznaczało że człowiek jako byt kompletnie odrębny od szatańskiego: o duszy rozumnej w ciele, z wolną wolą do złego i dobrego, dla którego zarówno niebo jak i piekło stoją tak samo otworem, aż do momentu rozłączenia się duszy od ciała - w ogóle nie istnieje.

Czyż można dojść do większego absurdu??! fundują nam go masoni, i ich doktryny; zresztą słowo: fundacja nie jest tu na miejscu, ściśle rzecz biorąc wykorzystali bowiem fundusze chrześcijan na swe nieczne i kretyńskie ideologie.

Świat zwariował, przestał używać rozumu i myśleć logicznie. Ci, którzy twierdzą, że Jezusa zabija szatan już go uczynili swym bogiem i bogiem nad Chrystusem, najwyraźniej zapomnieli, że „Ten sam jest jednocześnie Bogiem i człowiekiem” Sobór Efeski rok 431 i dalej: „Nie mówimy przeto, że ciało zmieniło się w naturę Bożą, ani, że nie wypowiedziana natura Słowa Bożego zamieniła się w naturę cielesną. Zgodnie bowiem z Pismem ( por. Ml. 3,6) natura Boża jest absolutnie niezmienna, identyczna i zawsze ta sama. Kiedy objawiło się [Słowo] jako niemowlę jeszcze w pieluszkach, a nawet jeszcze wcześniej, będąc w łonie Rodzicielki Dziewicy, wypełniało cały świat stworzony jako Bóg równy Ojcu, który Go zrodził; Boskość bowiem nie ma ilości i wielkości, ani nie zna granic”. (Sobór Efeski 431).

„W Chrystusie mieszka bowiem cała Pełnia, Bóstwo na sposób ciała” Kol. 2,9. „Serce Jezusa, w którym mieszka cała pełnia Bóstwa” – (z litanii) i na Matysce tą „całą pełnię Bóstwa” deprecze Lucyfer!!!

Formuła zjednoczenia Soboru Efeskiego mówi: „Pan nasz Jezus Chrystus, Jednorodzony Syn Boży, jest doskonałym Bogiem i doskonałym człowiekiem, złożonym, z rozumnej duszy oraz ciała, zrodzony z Ojca, przed wiekami co do Bóstwa, a w „ostatnich czasach” dla nas i dla naszego zbawienia z Maryi Dziewicy co do człowieczeństwa; **współistotny Ojcu** co do Bóstwa i współistotny nam co do człowieczeństwa”, we wszystkim nam podobny oprócz grzechu”. Nastąpiło bowiem zjednoczenie dwóch natur. Dlatego wyznajemy jednego Chrystusa, jednego Syna, jednego Pana . Z racji zjednoczenia bez pomieszania” Sobór Chalcedoński (451) dodaje: „Jednego i tego samego Chrystusa Pana, Syna Jednorodzonego, należy wyznawać w dwóch naturach: bez zmieszania, bez zmiany, bez podzielenia i bez rozłączenia. Nigdy nie zanikła różnica natur przez ich zjednoczenie, ale zostały zachowane cechy właściwe obu natur, które się spotkały, aby utworzyć jedną osobę i jedną hipostazę. Nie wolno dzielić Go na dwie osoby, ani rozróżniać w Nim dwóch osób, ponieważ jeden i ten sam jest Syn, Jednorodzony, Bóg, Słowo i Pan Jezus Chrystus, zgodnie z tym, co niegdyś głosili o Nim Prorocy, o czym sam Jezus Chrystus nas pouczył i co przekazał nam „Symbol Ojców” tj. Credo, w którym wyznajemy (Sobór Nicejski 325): „Bóg z Boga, światłość ze światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, zrodzony a nie stworzony, **współistotny Ojcu**”.

„Bóg – Słowo zstąpił z wysoka i z Nieba [...] i został nazwany Synem Człowieczym, **pozostając nadal tym, kim był, to znaczy Bogiem, niezmienny bowiem i nieodmienny jest co do natury**” (list Cyryla do Jana Antiocheńskiego uznany za dogmat soboru).

I dalej! „oszałeli ci, którzy dopuszczają mniemanie, iż **w naturze Logosu Bożego może zachodzić choćby cień zmiany**” (por. Jk.1,17: „od Ojca Świąteł, u którego nie ma przemiany ani cienia zmienności”). Pozostaje On jaki jest (tzn. Bóg – współistotny Ojcu), nigdy się nie odmienna, [...], natura Jego nie jest bowiem podległa zmianie. Wszyscy wyznajemy, że Logos Boży ze Swej natury nie podlega cierpieniu – choć, gdy z najwyższą mądrością przygotowywał tajemnicę zbawienia, ujrano, że sobie samemu przeznaczył cierpienia i przypadły one Jego własnemu ciału. Dlatego najroztropniejszy Piotr mówi: „Chrystus cierpiał za nas w ciele” 1P.4,1, a nie w naturze niewypowiedzianej Boskości”.

Z powodu właśnie tej natury – **Boskiej** Jezus Chrystus nigdy, przenigdy w żadnym razie ani wypadku, nawet przez mgnienie myśli, nie może być ukazywany, przedstawiany, wyobrażany, mówiony czy pomyślany pod stopą szatana, jest to bowiem zuchwałym, bluźnierczym odwróceniem i zaprzeczeniem Jego „niewypowiedzianej Boskości”, odstępstwem wszechczasów, wstrętną herezją i śmiertelnym grzechem przeciwko Bogu – co jasno i niezbicie wynika z tej rozprawy. „Pokój Mój daję wam, pokój Mój zostawiam wam” J.14,27. „Pan nasz i

Zbawiciel, Chrystus chciał (czytamy w dokumentach Soboru Chalcedońskiego 451), aby nikt nie różnił się od swego bliźniego pod względem dogmatów religii, i aby jednakowo brzmiało głoszenie prawdy. Ale Nikczemny nie zaprzestaje psuć nasion pobożności swoim kąkołem i ciągle wynajduje coś nowego przeciwko prawdzie” Sobór Konstantynopolitański II (553) stwierdza: „Gdy rozważa się zagadnienia wiary, dla wszystkich ludzi wierzących oczywiste jest to, że na potępienie zasługuje nie tylko sam bezbożnik, ale także i ten, który zaniedbuje udzielenia przestrogi bliźniemu, gdy może nie dopuścić do powstania bezbożności”. Słowa te kierują pod adresem odpowiednich władz Kościelnych, bo jakże to możliwe, aby biskup powagą Kościoła Świętego zatwierdzał do czci wyobrażenie – rzeźbę – posąg – przedstawienie uosabiające zdeptanie – tegoż Kościoła Świętego Boskiej i Przenajświętszej Głowy!!! przez szatana, a nawet samego Lucyfera!

Człowiekowi – jak o tym wielokrotnie wspomina Pismo Św. Jezus pozwolił się zabić, lecz nie straconemu w otchłań piekieł demonowi. Czy już słowa samego Jezusa Chrystusa na kartach Ewangelii nie mają mocy wiążącej i decydującej o prawdzie stanowiącej niepodważalny fundament naszej katolickiej wiary? Bóg pragnąc okazać ponad wszelką miarę dzielnym obietnicy niezmiennosc swego postanowienia, wzmocnił je przysięgą” Hbr.6,17 „niemożliwe jest, by skłamał Bóg” Hbr. 6, 18.

Pismo nie mówi, że Słowo zjednoczyło się z osobą człowieka, lecz, że stało się Ciałem (J.1,14). Stwierdzenie, że Słowo stało się ciałem, nie znaczy nic innego, jak tylko to, że podobnie jak my miało udział w ciele i krwi (Hbr. 2,14), że nasze ciało uczyniło swoim własnym ciałem i jako człowiek narodziło się z niewiasty, **lecz nie przestało być Bogiem i nie odrzuciło narodzin z Boga Ojca, lecz przyjmując Ciało pozostało kim było wcześniej**”.

Sobór Efeski 431. tzn. „Synem Bożym, jedynym, zrodzonym z Ojca, czyli z istoty Ojca [...] współistotnym Ojcu”. Sobór Nicejski wyjaśnia dalej, co następuje: „Syn jest „współistotny” nie według tego co się zdarza ciałom, a więc nie istnieje On, ani na zasadzie podziału, ani na zasadzie jakiegoś rozdzielenia się od Ojca. Syn Boży (jak Ojciec) nie jest zmienny ani przeobrażalny”.

Człowieka mógłby sobie szatan deptać, lecz Jezus Chrystus „przyjmując ciało pozostał kim był wcześniej” Synem współistotnym Ojcu, równym Mu w Bóstwie, majestacie, potędze i chwale. „O wielkości Boga stanowi nie masa, lecz moc. Jego wielkiej mocy nie krępują ciasne granice” (św. Tomasz). Wielkiej mocy Boga Syna nie krępowały ciasne granice ciała, które przyjął. „Nie jest czymś obcym dla Słowa Jego ciało, skoro wraz z ciałem współzasiada ono obok Samego Ojca.” Tak, i dalej stwierdza Sobór w Efezie: „Przeto mówimy, że cierpiał On i zmartwychwstał nie dlatego, że Słowo Boże we własnej naturze cierpiało chłostę, przybicie gwoździami i inne rany (Bóstwo bowiem jako nie cielesne, jest poza cierpieniem), lecz ponieważ cierpiało te rzeczy ciało, które uczyniło swoim własnym. Dlatego mówi się, że On cierpiał za nas, ponieważ w cierpiącym ciele, był Ten, który jest poza cierpieniem”.

**Skoro zatem w cierpiącym ciele Jezusa obecny był Wszechmocny Bóg-Syn i obejmował Swą władzą i potęgą cały wszechświat albowiem Jego wielkiej mocy nieogarnionego Bóstwa nie mogły krępować ciasne granice ciała, które przyjął, by nas zbawić, to wynika z tego, że w żaden sposób szatan nie mógł mieć nad Nim jakiegokolwiek choćby najmniejszej władzy.**

„ W ten sam sposób - Sobór Efeski – rozumiemy Jego śmierć. Słowo Boże jest z natury nieśmiertelne i nie podlega zepsuciu, jest życiem i stwarza życie (J. 5,21). Lecz znowu skoro Jego własne Ciało z łaski Bożej za wszystkich zaznało śmierci, jak mówi Paweł (Hbr. 2,9), twierdzimy, że On poniósł śmierć za nas. Nie w tym sensie, że podleganie śmierci należy do Jego natury – byłoby szaleństwem tak mówić lub myśleć – lecz dlatego, że jak powiedziano wcześniej, Jego ciało zaznało śmierci”.

I jakież w owych Kanonach Soborowych mamy zwroty i wyrażenia, otóż, że ciało Jezusa zaznało śmierci za nas z łaski Bożej, ale **nie znajdujemy i nie ma nigdzie w dogmatach wiary w kanonach soborów wszystkich czasów – dwa tysiące lat – nic** o zabijaniu Jezusa przez szatana, o Jego dręczeniu i męce od szatana, ale że za ludzi i od ludzi! bo jak mówi Apostoł, „niemożliwe, aby ona (śmierć) panowała nad Nim”, tak też **n i e m o ż l i w e**, aby szatan – Lucyfer na Matysce – panował nad Nim.

To bardzo smutne, że tę prawdę wiary, która dla chrześcijan dwa tysiąclecia była oczywista i nawet by im do głowy nie przyszło, coś, co zrobiono na Matysce, trzeba teraz wyjaśniać i udokumentowywać.

„Określenie „uczyniony”- naucza Sobór Nicejski – jest wspólne dla wszystkich stworzeń, które zostały powołane do bytu przez Syna, a Syn nie ma z nimi żadnego podobieństwa. Dlatego On sam nie jest dziełem podobnym do dzieł, które przez Niego się stały (Credo „zrodzony a nie stworzony, a przez Niego wszystko się stało” ). Albowiem istota Jego nieskończenie przewyższa wszelkie dzieła, a słowa Boże pouczają, że został On zrodzony z Ojca, chociaż sposób zrodzenia jest nie do wypowiedzenia i nie do pojęcia dla żadnej stworzonej natury.” „Zwrot zaś „współistotny Ojcu wskazuje, że Syn Boży nie przejawia żadnego podobieństwa do stworzeń, podobny jest natomiast we wszystkim tylko do Ojca, który Go zrodził, i nie jest z innej hipostazy, czy istoty, lecz z Ojca.” „Abyśmy wyznawali jedność Osób w potędze ich działania” (z Prefacji o Trójcy Świętej).

Z Powodu tej samej hipostazy Syna i Ojca J.5.26 „jak Ojciec ma życie w sobie, tak również dał Synowi: mieć życie w sobie samym”, poniewierając i bluźniąc Bóstwu Syna, toż samo wyrządza się Ojcu, albowiem w Synu cześć odbiera Ojciec „kto nie oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał” J.5,23, a także „Ojciec [...] cały sąd przekazał Synowi, aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak

jak oddają cześć Ojcu". J.5,23 „Ojciec bowiem miłuje Syna” J.5,20 i z całą pewnością zniewagi wyrządzone Synowi, obrażają Go jak Jego własne.

W Ewangeliach znajdujemy bardzo wiele tekstów stwierdzających równość Jezusa, Syna Bożego z Ojcem, jest On wszechmocny jak Ojciec, działa jak Ojciec i stwarza jak Ojciec. Za utożsamianie się z Bogiem, za mianowanie się Synem Bożym – nie za co innego, ale właśnie za to – Chrystus został skazany i poniósł śmierć, Mt. 26, 63-66. Tę prawdę, że jest Bogiem przypieczętował, poświadczył własną Krwią i Śmiercią, (według prawa żydowskiego bluźnierstwo karano ukamienowaniem). Zaś na Matysce odmawia Mu się Boskości, bo skoro depcze Go demon, to jakież to Bóg? Na próżno Jezus przeszedł i nie ma naszej wiary, nie ma świadectwa Apostołów, jeżeli Jezus nie jest Bogiem” J.5,17-19 „Jezus im odpowiedział: Ojciec Mój działa, aż do tej chwili i Ja działałem”. Dlatego więc usiłowali Żydzi tym bardziej Go zabić, bo nie tylko nie zachowywał szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu. (...) Jezus im mówił: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo co On czyni, podobnie i Syn czyni”. Jezus wskrzesza i ożywia jak Ojciec: J.5,21; Syn stanowi z Ojcem Jedno, J.10,30: „Ja i Ojciec jedno Jesteśmy”, gdy to powiedział J.10,31: „ (I) znowu Żydzi porwali kamienie, aby go ukamienować”, Syna trzeba czcić jak Ojca: J.5,22-23, „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca”, J.14,9-11, „Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec jest we Mnie”, J.12,44-45 „Ten, kto we Mnie wierzy, wierzy nie we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posłał. A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał”. Czy to znaczy, że na Matysce widząc Jezusa zdeptanego przez demona widzimy i Ojca zdeptanego przez demona; następne zdanie, powinno by samo jedno zniszczyć swą mocą stacje IX, XII, IV J.12,46 „Ja przyszedłem na świat jako światło, aby każdy, kto we Mnie wierzy nie pozostawał w ciemności”. Na Matysce ciemności zwyciężają Chrystusa, z powyższych słów wynika, że to koniec wiary w Jezusa – Zbawiciela!

J.12,49-50. „Nie mówię bowiem sam od siebie, ale Ten, który Mnie posłał, Ojciec, On Mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić. A wiem, że przykazanie Jego jest życiem wiecznym. To, co mówię, mówię tak, jak Mi Ojciec powiedział”. Z nakazu Ojca Jezus oddaje życie: J.10,17-18: „(...) **Życie Moje** oddaję, by je [potem] znów odzyskać. Nikt Mi Go nie zabiera, lecz Ja od Siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od Mojego Ojca”. J.10,36-38 „jakżeż wy o Tym, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, mówicie: „Bluźnisz”, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym (...) wierzcie Moim dziełom, abyście poznali i wiedzieli, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu”. „Wszystko co ma Ojciec, jest Moje” J.16,15, „Oto nadchodzi godzina (...) że się rozproszycie (...), a Mnie zostawicie samego. Ale Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną” J.16,32.

Mówi Pismo Św., że Boga nikt nigdy nie oglądał i to prawda, bo ludzie widzieli Syna Bożego jedynie w Jego ludzkiej naturze, zaś Boskiej Jego natury nikt nie widział. W Ciele Jezusa zamieszkiwała Pełnia Bóstwa Kol.2,9: „W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała”. Apokalipsa, a także

Iz.44,6 i Iz.48,12 przypisują Jezusowi określenia stosowane do samego Boga, Ap.22,13” „Jam Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec”, „Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Ty jesteś Moim Synem, Jam Cię dziś zrodził. I znowu: Ja będę Mu Ojcem, a On będzie Mi Synem. Hbr.1,5, Hbr.1,3: „Ten [Syn], który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem Swej potęgi.” Czy nie zapyta was, którzy czcicie to matyskowe bluźnierstwo i zaprzaństwo Król – Alfa i Omega – coście Mu uczynili na Matysce?, coście uczynili Bogu samemu, bo nie można oderwać człowieczeństwa Chrystusa od jego Bóstwa! Pozwoliliście, pozwalacie i czcicie! to, że demon depcze Boga Jedynego i Prawdziwego! Jeżeli Syn Boży i Król przyjął Ciało, aby mógł powiedzieć Mt.25,40 „wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych, Mnieście uczynili” to czy pozwalając na to, by uosabiający Jezusa posąg był deptany przez szatana lub kogo innego nie odnosimy tego do samej rzeczywistej i Boskiej Jego Osoby? Odpowiedź musi być twierdząca zgodnie z nauką Kościoła, która mówi, że kto znieważa wizerunek osoby (obraz, figura, szlic = rysunek) ten znieważa Samą Osobę, którą ten wizerunek przedstawia (patrz: Dogmaty Soborów). Obyście nawróciwszy się nie usłyszeli, zdania następnego Mt.25,41: „Idźcie precz ode Mnie, przekłęci w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom”. I nie byłoby to nieuzasadnione, skoro diabłu dogadzacie.

Syn uczcił Ojca i to jest Godzina Syna Człowieczego, ta sama, o której też powiedział „wasza godzina i panowania ciemności”, na sposób Boski; przez Kapłańską i Całopalną Ofiarę miłości złożoną z Siebie Ojcu za grzechy ludzi, ażeby oni mogli być zbawieni, Krwią Jego i śmiercią Wykupieni spod władzy szatana, w jaką przez grzech popadli. Ojciec zaś uczcił Syna „i wszystko poddał pod Jego stopy a Jego samego ustanowił Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem” Ef.1,22 (ale Dźwigaj tego nie respektuje) „przekazał Mu władzę wykonywania sądu” J.5,27 „Ojciec, bowiem nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi” J.5,22, a także „w Nim bowiem wybrał nas” Ef.1,4 – dzięki Synowi, osiągamy zbawienie, „byśmy istnieli, ku chwale Jego majestatu” Ef.1,22. – teksty te mówią o tym, że za Mękę odkupieńczą człowieka, Ojciec daje Synowi niezliczone rzesze zbawionych, Ap. 14,1,3,4,5, „Potem ujrzałem: a oto Baranek [...] a z nim sto czterdzieści cztery tysiące, mające Imię Jego i Imię Jego Ojca na czołach wypisane.<sup>3</sup> I śpiewają [...] a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy – wykupionych z ziemi. [...] <sup>4</sup> Ci, którzy Barankowi towarzyszą dokądkolwiek idzie; ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni”.

W związku z halucynacją Dźwigaja, na domiar złego poświęconą, pytania mnożą się same, Dlaczego w przepięknym nabożeństwie „Gorzkich Żali”, nie śpiewamy na przykład: Jezu, na zabicie okrutnie od szatana poszukiwany?, zamiast od wrogów szukany - , nie ma tam nic w odniesieniu do szatana; czyżby miliony ludzi kilkanaście stuleci tkwiły w błędzie i oczekiwały tylko, aż oświeci ich interpretacja oświeconego Dźwigaja? A inne pieśni – głównie wielkopostne, czy też je trzeba



przytaczać? G d z i e w liturgii Mszy Św., której każda część, czynność i modlitwa wyraża i odpowiada, wręcz ucieleśnia i odtwarza całą Mękę, od modlitwy w Ogrójcu, przez sąd Piłata, biczowanie, krzyżowanie, podniesienie Krzyża, trzy godziny konania, - modlitwa Ojciec nasz, równa się modlitwie Jezusa na krzyżu „Ojciec odpuść im”..., - wreszcie śmierć, zmartwychwstanie i rozesłanie Apostołów, gdzie pytam w tej liturgii – nawet po uszczupleniu jej przez Watykanum II – lub też w adoracji Najświętszego Sakramentu – o którym mówi się jako o: Pamiątce Męki”, szatan jest uwzględniony i „doceniony”? ponieważ zgodnie z „logiką” stacji IX, XIII i innych, zarówno Msza Św. jak i Najświętszy Sakrament Ołtarza są wynikiem (właśnie) jego działań?!

Chciałoby się zawołać: ludzie, dokąd doszliście?! „prawdę Bożą przemieniliście w kłamstwo” Rz.1,25, „Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego – w tym wypadku kapłana, który by publicznie upomniał się o zniszczoną chwałę Boga, Chrystusa i Jego Matki –nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga” Ps.14,1-3. „Wszyscy zbczyli z drogi, zarazem się zepsuli, nie ma takiego, co dobrze czyni, zgoła ani jednego”. Nie zważają na głos Pawła: „Nie wpręgajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo. Cóż bowiem ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością? Albo jakaż jest wspólnota Chrystusa z Beliarem (Beliar = prymas piekła), lub wierzącego z niewiernym? Co wreszcie łączy Świątynię Boga (częścią jej jest też Droga Krzyżowa) z bożkami?” „Przeto wyjdźcie spośród nich i odłączcie się od nich, mówi Pan, i nie tykajcie tego, co nieczyste”. (Kor. 6,14-17), „Nawet pozorów zła – unikajcie” Powiedział też Bóg: „nie uczynisz sobie bogów ulanych z metalu” Wj.34,17). A czyż Dźwigaj tego właśnie nie zrobił i umieścił na naszej górze?, czyż nie ułał z metalu Lucyfera – sam przyznał, że to nie kto inny, lecz Lucyfer właśnie – boga piekła, boga szatańskiego, aby go ustawić nad Jezusem, w postawie pełnego nienawiści władcy depczącego Chrześcijańskiego Boga? **Samo już wykonanie posągu szatana, jest przekroczeniem Bożego przykazania** – a propos, na co wierzącemu w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, Jedynego Boga Żywego i Prawdziwego posąg szatana (lub innego boga, których zresztą nie ma, bo wszystkie bogi są kłamstwem); **a co dopiero postawienie go nad leżącym Zbawicielem**. I cóż to ma wspólnego z trzecim upadkiem? wtedy wg wizji A.K. Emerich, Jezus stracił przytomność, ale nie pod stopą demona! Dźwigaj uczynił boga – szatana – samego Lucyfera – nawet, gdyby chciał zobaczyć w tym żołnierza rzymskiego, to najwyczałniej nie da rady, bo co miałby on mieć wspólnego z ubranym w mundur kościotrupem, ten zaś, zwłaszcza, że wyposażony przez autora w masoński fartuch z kotwicą na łonie, co czytają; masoneria zakotwiczona jest w piekle i ufność swą pokłada w swym przywódcy Lucyferze, świetnie wyraża i przedstawia zdeptanie i zdradzieckie zwycięstwo hierarchicznego kościoła szatana na ziemi, czym de fakto, jest masoneria, nad Głową Kościoła katolickiego KIM jest Chrystus; niemożliwe zaś jest by Ciało żyło, a Głowa nie, zatem los Głowy podzieli – według pragnień i usilnych starań masonów – też i całe Jego Ciało, tj. Kościół, który daje i

poleca czcić swój koniec, co za absurd!), zatem kontynuując przerwana myśl – uczynił (jaki sprytny!) szatańskiego boga – dwie (nawet) figury w stacji IX i XIII i łeb – płaskorzeźbę na odwrocie drzewa w stacji III, reszta to bardziej zakamuflowane sylwetki i symbole, niemniej jednak ściągnął tu całe piekło! – z metalu, w tym celu, abyście przy okazji odprawiania drogi krzyżowej „pięknie mu się kłaniali”! gdyby gdzieś na świecie udało mu się ustawić samego demona, nie mógłby liczyć na efekt pożądaný, bo nawet będący w stanie niemowlęctwa duchowego chrześcijanie, pokłonu by mu nie oddali!

Cel klękania przed stacjami IX i XIII, III, IV, V, VI, VII, XI jest taki, że szatan mówi: „oddaj mi pokłon, a dam ci sławę najbardziej pielgrzymkowego miejsca na ziemi; „dla szatana, który chciał być jak Bóg - to kluczowa (wręcz) sprawa od zawsze, z tego też powodu został strącony przez Archanioła Michała, z okrzykiem, jemu przeciwnym: „Któż jak Bóg” mimo tego swoich aspiracji szatan się nie wyzbył i nawet Chrystusowi – gdy nie był jeszcze pewnym Jego Synostwa Bożego „jeśli jesteś Synem Bożym” Łk. 4,3, bezczelnie proponował bogactwa i zaszczyty w zamian za, nie co innego, tylko za, pokłon! „**Jeśli więc upadniesz i oddasz** mi pokłon, wszystko będzie Twoje.” Lecz Jezus mu odrzekł: „Napisane jest: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz” Łk.4,7-8, u Mt. 4,9; „jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon”, oto dlaczego w trzecim upadku Dźwigaj stawia Lucyfera nad Chrystusem: mianowicie, żeby spełnić demona życzenie i pragnienie (w tzw. „realu” czyste mrzonki), i robi mu tak samo dobrze w stacji XIII – bo Jezus leży u jego stóp, razem zresztą z Maryją! w III-iej zaś ukłonu, - przed ukrytym z tyłu drzewa pyskiem demona – jest również oczywisty, albowiem po sztuce na poziomie „profesorskim” należałoby się spodziewać przedstawienia bardziej wyraźnie sprecyzowanej czynności, ta – którą oglądamy, przypomina bardziej ukłonu niż upadek.

Zatem, najpierw ukłonu - w stacji III, potem upadek – w stacji IX – na twarz! pod demonem! wreszcie martwy Jezus z Maryją pod tryumfującym szatanem, w XIII-iej.

Zaskakująca zbieżność z potrójnym kuszeniem na pustyni, które kończą słowa Jezusa: „Idź precz, szatanie!” Mt. 4,10.

Dźwigaj czyta jednak Pismo Św., lecz odwrotnie niż my, po to mianowicie, by spełnić pragnienia, i wymagania szatana, nie Jezusa! Zaprzeczył całej istocie naszej wiary! zaprzeczył całemu dziełu odkupienia: wyłamane do nieba szczeble drabiny – stacja XII.

Jezus mówi do Piotra Mt.16,19: „I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”, tymczasem Dźwigaj, związuje te klucze, i rzuca je jakby na stos rupieci w stacji VII. Na mocy władzy kluczy Kościoła Świętego zaistniały wszystkie sakramenty, przekreśla zatem dogmat, iż poza Kościołem nie ma zbawienia. Wszystko, dosłownie wszystko zniszczył, powywracał, unicestwił ideologicznie nic się nie ostało, co by oszczędzi, ani jedna stacja nie jest pozbawiona trucizny odstępstwa i zaprzaństwa.

Niepomny na słowa, że „kto zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg”, sponiewierał i zdruzgotał Chrystusa bez cienia litości, zaprzeczył Jego słowom, czynom, intencjom, celom, Jego Bóstwu, szlachetności, bezgranicznej miłości. Zniszczył Świątynię Świętej naszej wiary (za to go jeszcze nagrodzono i pochwalono!).

Wszystko w tej Golgocie jest podporządkowane temu jednemu pragnieniu szatańskiemu, „jeżeli upadniesz i oddasz pokłon”, sfinalizowanemu „ucieleśnionemu” i uobecnionemu w stacji IX.

Nawet Maryję przedstawił Dźwigaj „upadniętą”, której się wylewa (mleko?) z przechylnego dzbana. Czy to ma być pełne niewypowiedzianej godności Zwiastowanie?! Kiedy to Sam Bóg Król Nieba wysyła do Niej Swego wysokiego „rangą niebieską” posłańca – Archanioła Gabriela (imię Jego znaczy Moc Boża) z zapytaniem, czy zostanie Matką Syna Bożego?

W stacji IV przedstawiona jest niewiasta upadnięta pod stojącym nad nią wyniośle niby – aniołem z różą, co gdy przyłożyć lustro w połowie postaci, staje się władcą piekieł z potrójną koroną na głowie i berłem, w które zmienia się róża, w rękę; strąca on przestraszoną dziewczynę, z której dzbana wylewają się demony.

Czyż podobną obrzydliwość widział świat dotąd?!!!

Masoneria, czyta Ewangelie – jak widać, lecz nie po to, by poznać naukę Chrystusa i w niej trwać, lecz by dogadzać pragnieniom odrzuconego przez Boga szatana, jego chorym ambicjom bycia niczym Bóg. Znaleźli się słudzy, albo on ich znalazł, albowiem, „kto grzeszy, jest dzieckiem diabła”, którzy realizują w świecie plastyki, symboli odwracanie treści chrześcijańskich w swych katechizmach, planszach, deskach, co właśnie jest ich domeną, w czym celują i bez czego nie istnieją, w świecie przedstawień, wyobrażeń realizują nieosiągalne dla szatana w rzeczywistości nigdy, cele: dogadzają swemu bogu zaspakajając wymogi jego niezmierzonej pychy. Pycha i kłamstwo w szatanie domaga się czci równej Bogu, dlatego w tym dziele szatańskim na wskroś nie chodzi tylko wrogom Kościoła o ukłon człowieka, lecz – co już zupełnie przekracza granice wyobraźalnych potworności – o pokłon samego Boga w Jezusie Chrystusie!!! Ale, że duch nieczysty nigdy nie na dość i wiecznie jest głodny obrzydliwości, to i na tym nie przestano. Nie dość było zadowolić pychę szatana, przedstawiając Jezusa, jakoby upadł po jego stopą, to jeszcze został ośmieszony, jakoby w tej przekraczającej wszelkie upodlenie sytuacji – ponieważ „według postanowienia Swej woli”, człowiekowi stworzonemu na obraz Boży pozwolił się dręczyć, ale nie szatanowi – musiał miażdżony przez demona, w geście błagalnym wyciągając rękę p r o s i ć?! kogo?! Ludzi?! o pomoc?! „Czy myślisz, że nie mógłbym prosić Ojca Mojego, a zaraz wystawiłby Mi więcej niż dwanaście zastępów aniołów. Jakże więc spełnią się Pisma?” Mt.26,53. Tak Jezus powiedział do jednego z uczniów, który w Ogroju przy pojmaniu chcąc Go bronić dobył miecza, i odciął ucho słudze najwyższego kapłana. Jezus nie chciał pomocy aniołów, ludzi tym bardziej, odmówił też wszelkiej ulgi „dali Mu pić wino zaprawione goryczą (tj. napój odurzający, mający łagodzić cierpienie krzyżowanego). Skosztował, ale nie chciał pić

Mt. 27,34 „Wychodząc spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, żeby niósł krzyż Jego” Mt.27,32. Nie ma słowa w ewangelii, że Chrystus prosi o pomoc kogokolwiek i kiedykolwiek, - gdybym czegoś potrzebował nie musiałbym cię prosić” i „gdybym był głodny, nie musiałbym tobie mówić „bo Mój jest świat i to, co go napętnia” mówi Pan w Psalmie 50,12.

Ten, który świat stworzył, chleb rozmnażał, uzdrawiał, wypędzał złe duchy miałby kogoś o coś prosić? Absurd nad absurdami! Jeden goni drugi, a końca nie widać, na tej „drodze"! Ale w ten oto sposób w podświadomości widza zasiewa się wątpliwość w Bóstwo Chrystusa i wróg zbawienia, osiąga swój cel. Wypaczony też zostaje, o ile nie całkowicie zanegowany sens dobrowolnej ofiary Zbawiciela: Jezus ofiaruje się w pełni świadomie i dobrowolnie, i wie, że Jego k a ż d e, najmniejsze nawet cierpienie będzie miało nieskończoną moc zadośćuczynienia za grzechy – czy mógłby więc pragnąć zmniejszenia wartości tej „bezcennej waluty””, „nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem zostaliście wykupieni, ale drogocenną Krwią Chrystusa”. Dlatego odmówił tym nielicznym, którzy Mu ofiarowali „pomoc”, i jako Bóg zablokował wręcz, jej możliwość, aby ofiara Jego mogła się dokonać, a przez nią zbawienie ludzi. Ukazywanie Jezusa proszącego o pomoc ośmiesza Go, degraduje niewypowiedzianą wzniosłość Jego dobrowolnej, heroicznej kapłańskiej ofiary, przez którą okazał największe męstwo, najdoskonalszą miłość, szlachetność i doskonałość. Świadectwo Ewangelii w każdym dosłownie szczególnie odmienne jest od dźwigajowej halucynacji, „nie płaczcie nade Mną” – czyż te słowa i tytuł stacji VIII. Jezus pociesza płaczące niewiasty, nie są też wystarczającym dowodem, że nie prosił, a nawet nie mógł; po prostu, jako Bóg, Najwyższy Kapłan Nowego Przymierza, przez Mękę Wykonujący to właśnie Kapłaństwo, będąc też dobrowolną Boską Ofiarą nie mógł, niczym chwiejny człowiek wycofywać się, prosząc pomocy; „czy myślisz, że Jestem podobny do ciebie” mówi Bóg, Ps.50,21.”Nie ma prócz Mnie wybawcy” mówi Pan (Oz.13,4). I choć na krzyżu opuścił Swą „naturę ludzką”, czyli Ciało, choć „czuł się opuszczony przez Boga Ojca, to jednak będąc Bogiem Synem, - w Swym Bóstwie, nie mógł opuścić Sam Siebie”.

Iz.43,10-12 „abyście mogli poznać i uwierzyć Mi, oraz zrozumieć, że tylko Ja istnieję. Boga utworzonego przede Mną nie było ani po Mnie nie będzie. Ja, Pan, tylko Ja istnieję i poza Mną nie ma żadnego zbawcy. [...] I nikt się nie wymknie z Mejej ręki. Któż może zmienić to, co Ja zdziałam?” Iz.44,6-8 „Ja jestem pierwszy i Ja Ostatni” [...] czy jest jaki Bóg prócz Mnie? albo inna Skąta? – Ja nie znam takiego”.

Chrystus przyjmując cierpienie, mękę i krzyż wypełnił dobrowolnie - oddał życie („nikt Mi go nie zabiera”, „mam moc je oddać”) dokładnie w tym momencie, w którym chciał je oddać i dokładnie w sposób, na który chciał je oddać – bez najmniejszego cienia przypadku, czy jakiegokolwiek i od kogokolwiek zależności, czy zwierzchności, a ponadto chętnie wole Ojca: Hbr.10,5-10: „Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało<sup>6</sup>, całopalenia i ofiary za grzechy nie podobały się Tobie <sup>7</sup>.

Wtedy rzekłem: Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie, abym spełnił wolę Twoją, Boże<sup>8</sup>. Wyżej powiedział: ofiar, darów, całopaleń i ofiar za grzechy nie chciałeś i nie podobały się Tobie, choć składa się je na podstawie Prawa<sup>9</sup>. Następnie powiedział: Oto idę, abym spełnił wolę Twoją. Usuwa jedną [ofiarę], aby ustanowić inną<sup>10</sup>. Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę Ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze”.

Hbr.7,17-28 „<sup>17</sup>Dane Mu jest bowiem takie świadectwo: Ty jesteś Kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka. (Hbr.7,16. „stał się takim nie według przepisu prawa cielesnego, ale według siły niezniszczalnego życia”, przypis 7,16: Chrystus jest kapłanem z tytułu swej mocy, płynącej z połączenia natury ludzkiej z naturą Bożą w Osobie Syna)<sup>18</sup>. Zostaje przeto usunięte poprzednie Prawo z powody swej słabości i nieużyteczności:<sup>20</sup> Tym więcej, iż stało się to nie bez złożenia przysięgi [...]”<sup>21</sup> Ten właśnie przez przysięgę Tego, który do Niego powiedział: Poprzysiągł Pan, **a nie będzie żałował**: Ty Jesteś Kapłanem na wieki.<sup>24</sup>Ten właśnie, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające.<sup>25</sup> Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi.<sup>26</sup> Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosy,<sup>27</sup> takiego, który nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary, najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie.<sup>28</sup>Prawo bowiem ustanawiało arcykapłanami ludzi obciążonych słabością, słowo zaś przysięgi [...] ustanawia Syna doskonałego na wieki”, „który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego Siebie jako nieskalaną ofiarę” Hbr.9,14. „aby przez śmierć pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła”. Hbr.2,14

Diabeł dzierżył władzę nad śmiercią, lecz nie chodzi tu o śmierć cielesną, bo ta jest końcem możliwości grzeszenia – świętość zaś i bezgrzeszność nie podlega diabłu, (nie ma on z nią nic wspólnego) – tylko o śmierć duchową zaistniałą po grzechu, kto popełnia grzech śmiertelny popada pod władzę szatana. Świadczą o tym słowa: Hbr.3,17,18 „Na kogo to gniewał się (Bóg) przez czterdzieści lat? Czy nie na tych, którzy zgrzeszyli, a których trupy porozrzucił na pustyni”?<sup>18</sup> Którym to złożył przysięgę, że nie wejdą do Jego odpoczynku, jeśli nie tym, którzy nie byli posłuszni” Hbr.5,7-10 „<sup>7</sup>Z głośnym wołaniem [...] zanosił On (Chrystus) błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci i został wysłuchany dzięki swej uległości - (a przecież umarł na Krzyżu!) - <sup>8</sup>A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa, przez to, co wycierpiał. <sup>9</sup>A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawiania wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają, <sup>10</sup> nazwany przez Boga Kapłanem na wzór Melchizedeka”.

„Stał jej oścień w Męki dobie i rajskiego kraj żywota otworzył (eś) wiernym Sobie” (Te Deum) i „ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo” i „zapłatą za grzech jest śmierć” (z listu św.

Pawła). Skutkiem grzechu jest śmierć duchowa, to znaczy odłączenie od Boga (wypędzenie z raju), chociaż ciało może żyć; a nad tym stanem dzierżył władzę szatan.

Chrystus zaś wyrwał nas tej śmierci Swoim cierpieniem i śmiercią (Ciała) na Krzyżu, czym zapłacił wynikający z Prawa okup, „skreślił dłużny zapis”, tak, że „mamy na powrót przystęp do Boga”; szatan został precz wyrzucony, przewyciężona została moc jego i utracona władza nad tymi, którzy popadli i popadają w śmierć grzechową, bowiem sakramenty święte – które mocą męki i śmierci wystąpił nam Jezus na krzyżu, wyrwują mu ich z jego szponów. J.6,38-40 „Z nieba zstąpiłem, nie po to, aby pełnić Swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał abym, ze wszystkiego, co Mi dał („oto Ja i dzieci moje, które Mi dał Bóg” Iz.8,17n) niczego nie stracił, ale, żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym.<sup>40</sup> To bowiem jest wolą Ojca Mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym”. Hbr.2,16,17 „Zaiste bowiem, nie aniołów przygarnia, ale przygarnia potomstwo Abrahamowe. [...]”<sup>17</sup> „stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem wobec Boga dla przebłagania za grzechy ludu”

Ojcowie Kościoła widzą w Izaaku typ Męki Chrystusa jako Jednorodzonego, którego daje nam Ojciec (Rdz.22,1-2) „Bóg wystawił Abrahama na próbę. Rzekł do niego [...] Weź, twego syna jedyne, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jakie ci wskażę”.

W Wielki Piątek szatan nie był zwycięzcą, jak to dziś niektórzy ośmielają się twierdzić, „diabeł trwa w grzechu od początku” (1J.3,8) więc też od tego momentu jest całkowicie przegrany; nie zwyciężył Jezusa, przez to, że umarł On na krzyżu, gdyby tak było, próżną jest nasza wiara, i nie „zostaliśmy usprawiedliwieni przez Krew Jego” Rz.5,9, „bo w Prawie nikt nie osiąga usprawiedliwienia przed Bogiem, lecz sprawiedliwy z wiary żyć będzie” Gal. 3,11. „Tymczasem Chrystus umarł za nas jako za grzeszników” [...] „A nawet za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością ...<sup>8</sup> Bóg zaś okazuje nam Swoją miłość (właśnie) przez to, że Chrystus umarł za nas gdyżśmy byli jeszcze grzesznikami.<sup>10</sup> Jeżeli bowiem będąc nieprzyjaciółmi zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie” Rz.5,6-10 łaska Chrystusa bogaciej obdarzyła ludzkość niż grzech ją zubożył „Jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie” Rz.5,18. I dalej „Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrólowała z powodu jego jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego – Jezusa Chrystusa Rz.5,17. „Śmierć zakrólowała” przez grzech pierwszych ludzi, św. Paweł musi mieć na myśli nie co innego jak tylko śmierć duchową, grzechową, bo gdyby chodziło o śmierć fizyczną ludzkość skończyła by się na Adamie i Ewie. Śmierć Jezusa na krzyżu jest zwycięstwem nad szatanem – i tak była rozumiana zawsze, co się stało z tym pokoleniem, że nie rozumie tego?, – który kusił: „zejdź z krzyża”, „wybaw sam Siebie”,

gdyby tak się stało nie bylibyśmy zbawieni i odkupieni, czego z całą pewnością chciał szatan, Jezus zaś „wiernie nas umiłował”, „umiłowawszy swoich, do końca ich umiłował i Siebie samego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie umarł, ale miał życie wieczne”. Jezus umarł z posłuszeństwa woli Boga Ojca – jako Człowiek, zaś jako Syn Boży był z tą wolą najściślej zjednoczony, tak iż była to też Jego własna wola, wola zbawienia człowieka i dokonał tego na krzyżu, a szatan w niczym Mu nie przeszkodził, więc, o czym tu mówić?!

Z zaistnienia Golgoty i jej obrony przez wielu katolików, w tym kapłanów wynika jeden zasadniczy fakt: totalna nieznamość źródeł życia duchowego: Ewangelii, Pisma Świętego i Nauki Kościoła „nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” Mt.4,4.

Słowo ust Bożych wypierane przez wszelkiego rodzaju media, i któż chce je słyszeć? kontemplować, żyć nim i prawdziwie się Nim radować! Osobiście odkąd pamiętam żywiłam się tym Słowem, i życia bez Niego sobie nie wyobrażam. „Słowo Boże jest żywe i skuteczne, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca”.

I tak też jest w tym wypadku, Golgota Beskidów osądza się sama w świetle Pisma Świętego, w Nim także osądzają się ci, którzy bronią tej wielkiej zniewagi Boga i bluźnierstwa wszech czasów!

Nie ma zdania w Piśmie Św. by szatan w jakiegokolwiek formie, w czymkolwiek, kiedykolwiek i gdziekolwiek miał zapanować nad Chrystusem – jeśli zaś Paweł w liście do Galatów pisze Gal.3,13: „Z tego przekleństwa Prawa Chrystus nas wykupił – stawszy się za nas przekleństwem, bo napisane jest: Przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie – aby błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie udziałem pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obiecane Ducha”, to jak wyjaśnia przypis do tego zdania w Biblii Tysiąclecia: „przekleństwem” jest Chrystus na zasadzie dobrowolnego zadośćuczynienia, przez przyjęcie na siebie solidarności z grzeszną, a więc przeklętą ludzkością. Apostoł cytuje tu Pwt.21,23 zamieniając imiesłów „przeklęty przez Boga” na abstrakcyjny rzeczownik „przekleństwo”, żeby nie sugerować, że Chrystus był osobiście przeklęty”, to samo dotyczy słów w przenośni „stał się dla nas grzechem, bo powiedziane jest „oddzielony od grzechu”, „oddzielony od grzeszników”, „który przez swą krew, uwolnił nas od naszych grzechów. Ap.1,5 i „mamy arcykapłana [...] doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu” Hbr.4,15. Zatem nie ma zdania w Piśmie Św., które uzasadniałoby stacje IX, XIII, III, IV- i inne w innych aspektach – nie ma, ponieważ być nie może, Cztery Ewangelie i Listy Apostolskie są filarami i Świątynią Świętej Wiary Kościoła katolickiego, zaś szatan depczący Chrystusa przynależy wprost do kościoła i kultu satanistów.

Jezus Chrystus nie był zwykłym Człowiekiem, o czym Dźwigaj i jego zwolennicy zdają się zapominać; na krzyżu przez mękę i śmierć wyśłużył nam zbawienie wieczne i Boską, nieprzemijającą moc Sakramentów Świętych – albowiem moc Chrystusowego kapłaństwa płynie z połączenia natury ludzkiej z naturą Bożą w Osobie Syna, i w tym tylko znaczeniu był naszym sługą – że usłużył nam,

znaczy ulitował się naszej niedoli popadnięcia w śmierć duchową, zmiłował się, podjął mękę, – która słusznie nam i tylko nam się należała, aby usprawiedliwiająca moc Jego cierpienia, wybawiła, ocaliła nas od potępienia wiecznego, odkupił i podniósł do godności dzieci Bożych, a wszystko to z nieskończonej miłości, bo „nikt nie ma większej miłości, niż ta, gdy ktoś życie swoje oddaje”, lecz poza tym cały czas Chrystus jest Panem, Bogiem i Królem Wszechmogącym, Odwiecznym i nieograniczonym. Z listu do Efezjan 1,3-10: Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana Naszego Jezusa Chrystusa, który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym, na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. <sup>4</sup> W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego Obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla Siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli ku chwale majestatu Swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. <sup>7</sup> W Nim mamy okupienie przez Jego Krew – odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. <sup>8</sup> Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, przez to, że nam oznajmił tajemnice Swej woli, według Swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął, <sup>10</sup> dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to co w niebiosach, i to, co na ziemi” (nie mówi zaś nic o tym co jest w piekle, by miało mieć udział i zjednoczenie z nami – znów przychodzi na myśl kotwica na łonie Lucyfera, depczącego Chrystusa w stacji IX, to takiemu obrazowi mamy się kłaniać?, kto jest zjednoczony w demonie i zakotwiczony?! Bogu należy się od wszelkiego stworzenia adoracja, najwyższa cześć i uwielbienie, najniższy pokłon, nie to co zrobiono Jezusowi w stacjach Golgoty – podległego szatanowi zwykłego człowieka i grzesznika! Przedstawienie lub twierdzenie, że szatan zabija lub zwycięża Jezusa, podczas Jego Męki wyklucza całą naszą wiarę!!!

Powstaje więc pytanie, jak to możliwe, by biskup kościoła katolickiego poświęcił i dał (gorąco polecał) wiernym do czci „coś” co wyklucza wszystkie dogmaty wiary katolickiej?!

Czy św. Paweł ma na myśli nas współczesnych, gdy pisze: II Tym.4,1-4: „Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę, i nie w porę, [w razie potrzeby] wykaż błąd, poucz (...).

<sup>3</sup>Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań – ponieważ ich uszy świerzbią – będą sobie mnożyli nauczycieli. <sup>4</sup> Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonym opowiadaniom”. Tym właśnie jest ta Golgota – zmyślonym opowiadaniem, całkowitą nieprawdą – o naszym zbawieniu w każdym swym szczególe, jest za to zniszczeniem naszej wiary i po to ją wykonano, aby wypluć z serc, sumień i świadomości katolików wszystkie jej dogmaty, albowiem na Matysce, ani jeden się nie ostał. Z drugiego listu Św. Pawła Apostoła: „Znaleźli się, (...) fałszywi prorocy; wśród ludu tak samo, jak wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich nabył, a



sprawdzą na siebie rychłą zgubę. A wielu pójdzie za ich rozpustą, przez nich zaś droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwami, dla zaspokojenia swej chciwości obłudnymi słowami was sprzedadzą ci, na których wyrok potępienia od dawna jest w mocy, a zguba ich nie śpi”. 2P.2,1-3. „Chodzi o to, abyśmy już nie byli dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki, na skutek oszustwa ze strony ludzi i przebiegłości w sprawowaniu na manowce fałszu”. Ef.4,14. Nie można czcić Boga nieprawdą o Nim, który jest samą PRAWDĄ „prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec”. J.4,23. Czyż, więc nie lepiej jest wejść do Nieba bez tzw. Golgoty Beskidów, niż razem z nią być wrzuconym do piekła?!!, bo „biada światu z powodu zgorzeń (...), biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorzenie” mówi Jezus Mt.18,7.

Na Matysce uczyniono pośmiewisko i urągowisko, naszej świętej, katolickiej wiary. „W Jego uniżeniu odmówiono mu słuszności” Dz.8,39.

Końcowe pytanie brzmi zatem, czy zajmą się tym wreszcie! kompetentne władze Kościoła, nie pomne jak dotąd, niestety na słowa św. Pawła: „Kto może czynić dobrze, a nie czyni, ten grzeszy” i cofną oddanie do czci wiernych „Golgoty”, która w oczywisty sposób zaprzecza wszystkim dogmatom wiary, zaprzecza istnieniu Boga w ogóle!!! za to wywyższa, naucza, promuje i ogłasza zwycięstwo Lucyfera nad Jezusem, Maryją i Kościołem? Czy na tej górze już na zawsze ciemności przewyżcą światłość? Z wielkim bólem serca pyta

Marcelina Baron

Mgr sztuki artysta malarz

Radziechowy,

Powstanie tekstu: od 20.10.2010 r. do 24.05.2011 r.

W powyższej pracy zacytowałam:

- Biblię Tysiąclecia (skrót BT)
- Dokumenty Soborów Powszechnych (skrót DSP) zwłaszcza: Sobór Efeski: formuła zjednoczenia, Sobór Chalcedoński: Definicja wiary; Sobór Konstantynopolitański III: Wykład wiary,
- Summę Teologiczną św. Tomasza z Akwinu (skrót: ST, zagadnienia –z).

A oto jeszcze inne cytaty zaczerpnięte z Dokumentów i Konstytucji późniejszych soborów, potwierdzających naukę i Dekrety Soborów wcześniejszych, a także niniejszą rozprawę: „nauczamy, że dwoisty jest jeden i ten sam Chrystus oraz Pan, tzn. doskonały Bóg i doskonały człowiek, trwale zachowujący w jednej osobie różnicę pomiędzy obiema naturami wraz z ich niezmiennymi i nie

połączonymi właściwościami, jak to to wyłożył w formie dogmatu czwarty święty i powszechny Sobór (tj. Chalcedoński) – „w rozróżnianiu osób nie dopuszczamy różnicy substancji Ojca, Syna i odwiecznego Ducha Bożego”, wyznajmy, że jedyne Słowo Boga dla nas się wcieliło i stało się do nas podobne. Bo przecież nie anioł, nie posłaniec, ale sam Pan przyszedł i nas zbawił (por. Iz. 35,4), stawszy się dla nas Emmanuelem (por. Iz. 7,14 = Mt.1,23). On był prawdziwym Bogiem „Bogiem Izraela, Zbawicielem” wszystkich (Iz. 45,15), zgodnie z Bożymi i proroczymi zapowiedziami.

- „Słowo mające wspólną naturę z Wszechmogącym Bogiem i Ojcem, utwierdziło Niebo jako sklepienie, wzniosło krańce ziemi oraz wyznaczyło miejsce wszystkich innych rzeczy w ten sposób, że istnieją insubstantialiter. [Ono] nimi rządzi, podtrzymuje i zbawia. [Innymi słowy] Ten, który mówi przez proroka Izajasza: „Popatrz w górę ku niebu, ponieważ niebo jak mgła się rozpościera, ziemia zaś jak szata się zestarzeje, a ci, którzy ją zamieszkują, jak ona umrą; zbawienie zaś Moje będzie trwać na wieki, a sprawiedliwości Mojej nie zabraknie”. Iz.51,6. Ten, który ze względu na nas stał się do nas podobny i zasadził na ziemi niebiańską sprawiedliwość; który powiedział: „Niebo i ziemia przeminą, a słowa Moje nie przeminą”. Mt.24,35; Ten, który do wszystkich wierzących w Niego, powiedział: Jeśli będziecie trwać w nauce Mojej, będziecie prawdziwie Moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”. J.8,31-32.

„On to właśnie Sam – nieskończenie potężny Pan i nasz Bóg, jak najmądrzejszy i wszechmocny rolnik – od najdawniejszych czasów wrywał, rozpraszał, i słusznie unicestwiał wielu różnych ludzi zaprzędanych kłamstwu, nieprzyjaciół prawdy zasiewających na Jego polu, tzn. w Kościele, zły kłokol (Mt.13,25) zgodnie z wyrażeniem Ewangelii, oraz usiłujących zagłuszyć czyste ziarno Sprawiedliwości Bożej. Przygotowywał też swoje zbawienie jako stale ostrzegające przypomnienie [...]. Jednakże i w obecnych czasach siewca kłokolu nie mniej się stara za pośrednictwem pewnych najniegodziwszych i najbezbożniejszych ludzi, czynić nieurodzajnym pole Kościoła. Z taką więc samą zapobiegliwością [także On] okazał o nie troskę: uwolnił je od brudu nieprawości oraz przywrócił do dawnej czystości”.

**Orzeczenie Soboru Konstantynopolińskiego IV (869-870).**

- Kanon XXII: (...) „Dlatego zostało napisane „Choćby ktoś przestrzegał całego Prawa, a przestąpiłby jedno tylko przykazanie, ponosi winę za wszystkie” Jk.2,10 (...), podobnie jak ktoś uwikłany w wiele grzechów, tak samo trwający tylko w jednym nie przekroczy bramy życia wiecznego”. **Sobór Laterański II (1139).**

Przez podobieństwo, jeśli choć w jednej stacji (Drogi krzyżowej) urąga się Bogu, w całej Mu się urąga.

- Konstytucja, 1. O wierze katolickiej 1,3. „Diabeł bowiem, oraz inne demony zostały przez Boga stworzone wprawdzie jako dobre z natury, ale sami uczynili się złymi. 1,4. Człowiek zaś zgrzeszył za podszeptem diabła” 1,6. „Jednorodzony Syn Boży – Jezus Chrystus (...) jedna osoba w dwóch naturach (...) 1,7. Choć pod względem Bóstwa jest nieśmiertelny i niecierpięliwy, On sam pod względem człowieczeństwa stał się podległy cierpieniu i śmiertelny, a nawet dla zbawienia rodzaju

ludzkiego cierpiął na drzewie krzyża i poniósł śmierć, zstąpił do otchłani, powstał z martwych oraz wstąpił na niebiosa. [Do otchłani] zstąpił w duszy, zmartwychwstał w ciele, wstąpił [na niebiosa] zarówno w duszy i w ciele, na końcu wieków przyjdzie sądzić żywych i umarłych, każdemu oda według jego uczynków, zarówno odrzuconemu jak i wybranemu (...) 1,9. Jeden jest powszechny Kościół wiernych, poza którym nikt nie może być zbawiony. W nim Jezus Chrystus jest jednocześnie Kapłanem i ofiarą (por. Hbr. 7,17-27). Jego Ciało i Krew prawdziwie zawarte są w Sakramencie Ołtarza pod postaciami chleba i wina, przeistoczonymi mocą Bożą; chleb w Ciało, wino w Krew, abyśmy dla dokonania się tajemnicy jedności przyjęli od Niego to, co On przyjął od nas.

Konstytucja 2,4:[...] „tym, czym jest Ojciec, jest także Syn i Duch Święty, całkowicie tym samym («Simplex omnino» Konst. 1,1), jak wierzy się zgodnie z prawdziwą wiarą katolicką, że Oni są współistotni. 2,5. Ojciec bowiem odwiecznie rodząc Syna, dał Mu swoją substancję, jak sam zaświadcza: „To co Ojciec dał Mi, jest większe nad wszystko” J.10,29. I nie można powiedzieć, że dał Mu część swojej substancji, a część zachował sam dla siebie, ponieważ substancja Ojca jest niepodzielna, jak również zupełnie niezłożona. Nie można także mówić, że Ojciec rodząc przeniósł swoją substancję na Syna w taki sposób, że przekazał ją Synowi nie zachowując jej dla siebie, gdyż wówczas przestałby być substancją 2,6. Jest więc jasne, że Syn rodząc się otrzymał substancję Ojca bez żadnego pomniejszenia, w ten sposób Ojciec i Syn mają tę samą substancję, w ten sposób Ojciec i Syn jak również pochodzący od Obydwóch Duch Święty, są tą samą rzeczywistością.

Konstytucja 3.1. Ekskomunikujemy oraz obejmujemy anatemą każdą herezję powstającą przeciwko świętej, ortodoksyjnej i katolickiej wierze, którą przedstawiliśmy powyżej. Potępimy wszystkich heretyków, pod jakimkolwiek imieniem by występowali. Wprawdzie różne mają oblicza, ale ogony ze sobą nawzajem splątane, ponieważ wszyscy są do siebie podobni pod względem próżności. **Sobór Laterański IV (1215).**

- Dekret [1,1a] Mocno oparci na fundamencie wiary katolickiej, poza którym jak świadczy Apostoł, „nikt nie może położyć innego” 1Kor. 3,11, wyznajemy, za świętą matką Kościołem, że Jednorodzony Syn Boży w tym wszystkim, w czym istnieje Bóg Ojciec, razem z Ojcem wiecznie współistniejący, przyjął od razu w dziewiczym łonie, stosownie do jedności swojej hipostazy i osoby, części naszej natury tworzące jedność, z których sam w sobie będąc prawdziwym Bogiem stał się prawdziwym człowiekiem”. [1,1b] „Wyznajemy też, że w tej przyjętej naturze to właśnie Słowo Boga dla dokonania zbawienia wszystkich zechciało nie tylko być przybite do krzyża i na nim umrzeć, ale także oddawszy ducha, pozwoliło przebić swój bok włócznią, ażeby z wypływających z niego strumieni wody i krwi ukształtowała się jedyna, niepokalana, dziewicza i święta matka - Kościół – małżonka Chrystusa – tak jak z boku pierwszego człowieka, pogrążonego we śnie, ukształtowana została Ewa jako jego małżonka – i w ten sposób postaci pierwszego i starego Adama, będącego według Apostoła „typem

Tego, który miał przyjść” Rz. 5,14, w naszym ostatnim Adamie, to jest w Chrystusie, odpowiadała prawda”. **Sobór Wiedeński 1311-12.**

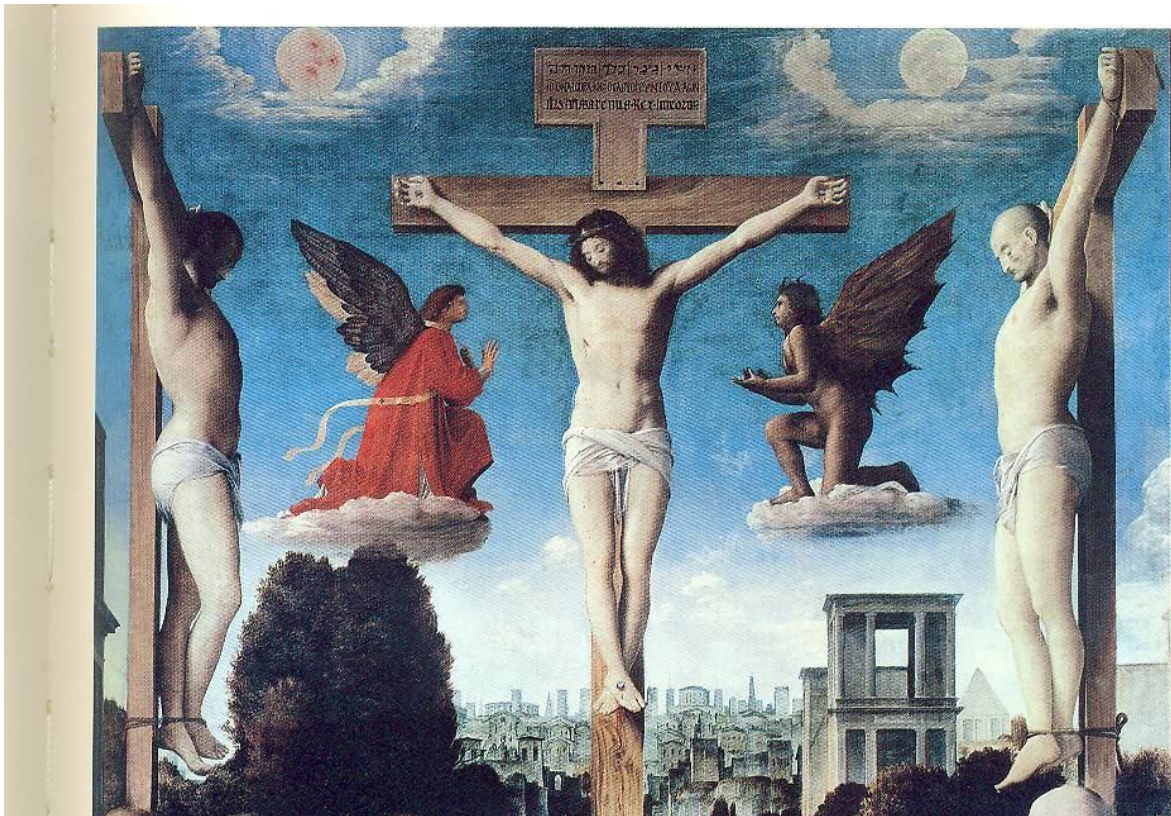
Konstytucja Dogmatyczna o Wierze Katolickiej: [1] Syn Boży i Odkupiciel rodzaju ludzkiego Pan nasz Jezus Chrystus, gdy miał wrócić do Ojca w niebie, obiecał, że będzie ze swoim Kościołem walczącym na ziemi, przez wszystkie dni aż do skończenia świata Mt. 28,20.

Przeto nigdy w żadnym stopniu nie przestaje być dla swej umiłowanej Oblubienicy, ani nie przestaje błogosławić jej w działaniu, ani nieść jej pomocy w niebezpieczeństwie”.

„Nie wystarczy unikać heretyckiej przewrotności, gdy równie pilnie nie unika się tych błędów, które w mniejszym lub większym stopniu zbliżają się do herezji” nota wyjaśn.2.

[6] (...) „po odrzuceniu Bożej nauki Kościoła sprawy dotyczące religii oddano pod osąd prywatnego zdania kogokolwiek. Wskutek tego wszelka wiara w Chrystusa została zniszczona. [10] „zdarzyło się również, to nieszczęście, że wielu synów Kościoła katolickiego zeszło z prawdziwej drogi pobożności i zmysł katolicki uległ w nich osłabieniu poprzez stopniowe uszczuplanie prawdy [11]. Zwiedzeni różnymi obcymi naukami, niesłusznie mieszając naturę i łaskę, wiedzę ludzką i wiarę boską, zniekształcili właściwy sens dogmatów (...), oraz wystawili na niebezpieczeństwo integralność i czystość wiary. [55] Dlatego należy nieprzerwanie zachowywać takie znaczenie świętych dogmatów, jakie już raz określiła Święta Matka Kościół, a od tego znaczenia nigdy nie można odejść pod pozorem lub w imię lepszego zrozumienia.” [50] Dlatego wszyscy wierni chrześcijanie nie tylko nie mogą bronić tego rodzaju opinii, które są uznane za sprzeczne z doktryną wiary, ale ponadto są koniecznie zobowiązani uznać te poglądy za błędy, które mają tylko pozory prawdy. [47] Mimo, że w istocie wiara przewyższa rozum, to jednak nigdy nie może istnieć rzeczywista niezgodność pomiędzy wiarą i rozumem, gdyż ten sam Bóg, który objawia tajemnice i wlewa wiarę, wzniecił też światło rozumu w duszy ludzkiej; Bóg zaś nie może zaprzeczać samemu sobie. (2 Tm.2,13), ani prawda nie może nigdy sprzeciwiać się innej prawdzie. (...). Dlatego określamy, że każde twierdzenie przeciwne prawdzie oświeconej wiary jest całkowicie fałszywe (...) aby nikt nie został oszukany przez filozofię i próżne oszustwo „O objawieniu” [25] Mianowicie Księgi Starego i Nowego Testamentu należy przyjąć jako święte i kanoniczne w całości i wraz ze wszystkimi ich częściami, tak jak zostały wyliczone w dekrecie tegoż soboru. [26] Kościół uważa te księgi za święte i kanoniczne, ale nie dlatego, jakoby zostały ułożone tylko przez ludzi, a następnie jego autorytetem zaakcentowane, i również nie dlatego, że zawierają objawienie wolne od błędu, lecz przede wszystkim dlatego, że jako spisane pod natchnieniem Ducha Świętego, Boga mają za autora i jako takie zostały przekazane Kościołowi. [27] (...) za prawdziwy sens Pisma Świętego, należy przyjmować taki, jaki utrzymywała i utrzymuje święta Matka Kościół, do której należy osądzanie o prawdziwym sensie i o wyjaśnianiu świętych pism. Nikomuz zatem nie wolno wyjaśniać Pisma Świętego przeciw temu sensowi, albo też przeciw jednomyślnej zgodzie ojców (soboru)”. **Sobór Watykański I (1869-70)** .

Dekret dotyczący relikwii świętych i obrazów. **Sobór Trydencki** (1562-63): [6] „namalowane lub wyrażone w innej formie wydarzenia dotyczące tajemnic naszego Odkupienia uczą lud i utwierdzają przez wspomnianie i wytrwałe rozważanie prawd wiary. [7] Gdyby zaś do [tych] wkradły się jakieś nadużycia, święty sobór gorąco pragnie, by zostały wyeliminowane w taki sposób, aby nie tworzono żadnych obrazów przedstawiających fałszywą naukę, które stają się okazją niebezpiecznego błędu dla niewykształconych ludzi”.



*Bramantino „Ukrzyżowanie” rok 1511.*